Nr. 38. Sobota, 16. Lutego 1901. Rok 91.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik"** przenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Z Najwyższego zarządzenia ma być noszoną po zgonie Jego Królewskiej Mości Milana I. żałoba dworska począwszy od piątku dnia 15 lutego 1901 przez dni dwanaście bez żadnej odmiany aż do 26 lutego włącznie.

P. Minister sprawiedliwości zamianował zastępców prokuratoryi Państwa w Czerniowcach Teofila Simionowicza i Kazimierza Angermanna radcami sądu krajowego w Czerniowcach.

P. Minister sprawiedliwości zamianował adjunkta sądowego dr. Antoniego Winnickiego w Kocmaniu sekretarzem sądowym w Serecie.

P. Namiestnik zamianował praktykantów konceptowych c. k. Namiestnictwa dr. Władysława Wróblewskiego i dr. Jerzego Kieszkowskiego koncypistami Namiestnictwa.

P. Namiestnik przeniósł praktykantów konceptowych c. k. Namiestnictwa: Tadeusza Hilda ze Lwowa do Brzozowa, Stanisława Gawła z Brzozowa do Drohobycza, Zygmunta Gronziewicza ze Lwowa do Kossowa i Oktawa Doschotta ze Lwowa do Gorlic.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla projektowanej budowy drogi równoległej w gminie Pikułowice w klm. $362^{5}/_{8}$ linii Lwów-Podwołoczyska odbędzie się dnia 7 marca 1901 o godzinie 10 minut 8 przed południem na miejscu.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 Dz. pr. p. nr. 30 w urzędach gminnych w Pikułowicach i w Mikłaszowie oraz w kancelaryach właściwych obszarów dworskich przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych dni 14 na ręce c. k. starostwa we Lwowie lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 lutego.

Znany komunikat ogłoszony w organie niemieckiego kanclerza, skierowany przeciw „roszczeniom i aspiracyom narodowym Polaków" i zawierający groźbę, iż ludność polska pod panowaniem pruskiem może uczuć „twardą rękę kanclerza" — przyjęła cała prasa polska w Poznańskiem i Prusach zachodnich, z zupełnym spokojem, uważając go za ustępstwo na rzecz hakatyzmu, niesłychanie zaniepokojonego pogłoskami, jakoby hr. Buelow skłaniał się do zastosowania w obec obywateli polskich, nieco łagodniejszej polityki, w rodzaju tej, jaka przejawiła się na chwilę za kanclerstwa hr. Capriviego. Prasa rzeczona wskazuje wyraźnie, iż w społeczeństwie polskiem nie ma już dzisiaj, w ścisłem tego słowa znaczeniu nikogo, ktoby łudził się możliwością zmiany dotychczasowej polityki polskiej rządu cesarskiego i żadne też z pism polskich nie przywiązywało jakiegobądź znaczenie do wyżej wzmiankowanych pogłosek, Polacy bowiem zbyt smutne doświadczenia poczynili z rzekomą życzliwością rozmaitych mężów stanu, iżby się mogli łudzić chociaż na chwilę lub oddawać jakimkolwiek, chociażby najskromniejszym nadziejom. Dziwią się tylko dzienniki, iż w komunikacie posiadającym wysoko oficyalną markę znajduje się tego rodzaju wyrażenie jak *Überwuchern politisch feindlichen Polentums*, co znaczy dosłownie po polsku: „szkodliwe rozplenianie się wrogiego polskiego żywiołu". — Wyrazu *Überwuchern* używa się właściwie tylko o zielsku, o pasorzytach i ztąd w zastosowaniu wyrazu tego do Polaków mieści się ciężka obraza trzech milionów spokojnych obywateli polskich. Ludność polska bynajmniej też nie jest wrogo usposobioną dla niemczyzny, przeciwnie, życzy Niemcom, ażeby im się powodziło w świecie jak najlepiej i wcale, wcale nie zazdrości im żadnych sukcesów. Polacy są lojalnymi poddanymi rządu pruskiego, spełniają wszelkie swe obowiązki wobec państwa i jakiekolwiek rewolucyjne aspiracye są im zupełnie obce. Nawet socyalizm, ta nawskroś rewolucyjna partya, która w Niemczech zagarnęła pod swe sztandary miliony obywateli państwa, wśród ludności polskiej naprόżno szuka zwolenników. W tym stanie rzeczy ludność polska musi czuć się głęboko dotkniętą, iż w podobny sposób o niej się odezwano i że wytoczono przeciw niej tego rodzaju posądzenia i oskarżenia.

A przecież komunikat urzędowy niezupełnie jeszcze zadowolił hakatystów. Główny ich organ *Deutsche Ztg.* nazywa go zbyt dyplomatycznym, zbyt mglistym i żąda, aby kanclerz, jeżeli chce zasłużyć na zupełne zaufanie wszystkich szczerych patryotów niemieckich, poparł swoje słowa czynem i to takim, któryby niepozostawiał ani cienia wątpliwości, że rząd w swojej polityce w obec Polaków nie zejdzie na manowce,, na które w swoim czasie wszedł „nieoględny i obałamucony przez posiadających wpływy u dworu Polaków", hr. Caprivi.

Swoją drogą pojawiają się coraz częściej protesty przeciw stosunkom, jakie wytworzyły się z winy hakatystów w dzielnicach polskich, chociaż, jak słusznie powiada jeden z umiarkowanych poznańskich dzienników niemieckich, potrzeba dużo odwagi, aby w dzisiejszych czasach, gdy opinia publiczna jest w wysokim stopniu steroryzowana, a wszyscy, którzy nie garną się pod sztandar antypolski, uważani za wrogów ojczyzny niemieckiej. otóż, aby w takich czasach występować otwarcie ze swojemi przekonaniami.

Po znanych protestach jednego z najwybitniejszych obywateli niemieckich Księstwa konserwatysty Treskowa i pewnego profesora Uniwersytetu wrocławskiego, który miał odwagę oświadczyć publicznie, że nad hakatyzmem wisi klątwa śmieszności, mamy dzisiaj do zanotowania głos drugiego obywatela Niemca z Poznańskiego, który w *Köln. Volks Ztg.* przedstawiwszy szkody i zamęt jakie wywołał związek antypolski w całem życiu publicznem, tak dalej pisze: „Towarzystwo HKT. wniosło walkę do wsi i miast i wytworzyło w nich atmosferę, wprost nieznośną tak dla Niemców jak i dla Polaków. Naprężenie jest tak wielkie, że nie można wcale

---

Z WIEDNIA.

Varieté.... To najświeższa moda literacka. Coraz więcej ludzi, których nudzi teatr, a którzy hołdują cudom lekkiej muzy. Na pierwszy rzut oka wygląda to na zdziczenie estetyczne, czy moralne, na powolny zanik poczucia prawdziwego piękna — słowem na intelektualny upadek. Taka już nasza natura — uniewinniają się ludzie, mniej więcej słowami Mam'zelle Nitouche.... Rzeczywiście taka ich natura. Nie trzeba się łudzić. Większość dzisiejszej generacyi ma nerwy wrażliwsze na literaturę gazeciarską, niż na literaturę książkową, na karykatury i efektowne ekrany niż na wielkie płótna olejne, na Varieté niż na dramat. Tłómaczą to tem, że żyjemy dziś szybszem niż dawniej tempem, że tem samem nerwy nasze odpoczywając, lżejszej, płytszej, niż dawniej szukają rozrywki — że nie mamy poprostu czasu na dramaty, trzytomowe romanse, na symfonje i na wielkie cykle obrazów historycznych i że tak samo chcemy bawić się „telegraficznie" jak i telegraficznie pracujemy....

Niemcy odkryli naraz w sobie lekkoduchów, estetycznych „lumpów".... Jestto tylko nowa forma ich skrytej, nieszczęśliwej miłości — ku Francuzom. Zdarza się najmniej raz na dziesięć lat, że Berlińczykom, Monachijczykom lub Wiedeńczykom zachciewa się bawić w Paryż. Jestto najświetniejsza, największa zabawa jaką znają; kosztuje ich tylko nazajutrz trochę katzenjammer'u. Taka komedya rozgrywa się obecnie w artystycznych kołach Germanii. W Berlinie jest kilku panów — między nimi Wolzogen — którzy postanowili z całym cynizmem oddać się sztuce Tingl-Tanglu. Że nie narodzili się w Quartier latin tylko nad Spreą uważają tylko za czysty przypadek; pokażą światu. że przejęli się duchem Montmartru więcej niż samo Montmartre... Urządzają nowe, najnowsze, niemożliwie najnowsze Varieté.... A robią to w sposób charakterystycznie niemiecki. Jeżeli Niemiec pozwoli sobie kiedy na bibę, to będzie się starał najpierw odkryć w piwie lub w winie jakieś wyższe kulturalne lub metafizyczne znaczenie; dopiero kiedy udowodnił sobie i światu „szlachetność" picia — zabierze się con amore do kieliszka lub kufla. To samo jeśli się kiedy zdecyduje zakochać w jakiejś małej, ładnej gryzetce, przedtem napisze niezmiernie śmiałe dzieło p. t. „Wolna kobieta".... powtórzy sobie pięćdziesiąt razy, że Kokota jest właściwie — ściśle rzecz biorąc — niejako także człowiekiem; dopiero wtedy poić się będzie z całą rozkoszą słodyczą jej pocałunków.

Panowie Wolzogen, Bierbaum i Co. nie mogli się zająć zwykłym tingl-tanglem. Trzeba było najpierw skodyfikować niejako filozofię, metafizykę tinglu, wydać manifest o rzeczy, przygotować odpowiednio siebie i ludzkość. Stało się to wszystko i mamy już „Ueber-Brettl".... Proszę uważać na to „ueber".... wskazujące na filozofa Nietschego.... Brettl, Varieté, czy tingl-tangl „Uebermenschów", nadludzi.... ludzi takich jak kółko literatów berlińskich, jak pan Dehmel, Bierbaum, Wolzogen....

Na pierwszych przedstawieniach „Ueber Brettlu" nie byłem, ale mam nadzieję, że zawita ten meta-teatrzyk do Wiednia, Na razie musimy się zadowolnić repertoarem tutejszego Ronachera, Orpheum, Colosseum i t. d. żeby nie stracić sławy porządnego człowieka i literata. Nie będziemy dziś pisali ani o Burgteatrze, ani o Secesyi, nie będziemy pisali o nowej sztuce „Flachsmann als Erzieher" (rzeczy o wolnomyślnych nauczycielach ludowych w guście sławnego „Probecandidat") tylko o Barnum i Bailey o zapasach kobiet w Colosseum, o tancerce Otero w Orpheum i tym podobnych rzeczach „większej" wagi artystycznej. Nie trzeba także zapominać, że znajdujemy się w karnawale; teraz, kiedy tańczą nogi, smyczki i serca, niech zatańczy także i pióro...

Barnum i Bailey to meta-cyrk, cyrk o olbrzymich, czysto amerykańskich rozmiarach. Nie wiemy na razie ile posiada ludzi, koni, błaznów i dzikich zwierząt; wszystko co można powiedzieć o nim efektownego, powiedział już zresztą sam w ogromnych, niebywałych dotychczas w Wiedniu plakatach. Stary, zmarły „przedwcześnie" Barnum był mistrzem w sztuce — reklamy, a prowadzący dziś cyrk Bailey jest genialnym jego w tym kunszcie uczniem i następcą. Przez jakiś czas nie mówiono o niczem innem w Wiedniu tylko o wielkim cyrku. Słowo „Barnum" nie wychodziło poprostu z głowy; niecierpliwiło jak oklepana melodya, której się chce pozbyć z pamięci... Cóż kiedy na każdym rogu ulicy, w każdej gazecie, którą weźmiesz do ręki — wszędzie: Barnum i Barnum... Reklama wzrosła już do potęgi tak gigantycznej, że zaczęła psuć ludziom humor i apetyt... Wpływ jej hipnotyzujący, suggestywny czuło się prawie w powietrzu... Każdy czuł, że wyrzekać i złościć się na cyrk może — ale pójść do niego musi... W gazetach pojawiały się takie artykuły, jak: „Die Bedeutung Barnum's...", „Barnum, der grösste Circus der Welt...", „Barnum als Erzieher..." i t. d., w towarzystwie pytano się ciebie: „Waren Sie schon beim Barnum?..." dzieci męczyły cię, żona męczyła cię w domu: „Barnum... Barnum..." Zdawało się, jakby cały świat, literalnie wszyscy robili temu Amerykaninowi na własną rękę, z własnej inicyatywy reklamę...

C'est plus fort que moi — powiedziałeś sobie z ciężkiem westchnieniem — i pojechałeś do znienawidzonego przez siebie już dawno „największego cyrku w świecie", żeby stać się jednym z owych dziesięciu tysięcy *entzückte Zuschauer*, o których opowiadają plakaty....

Trzeba znać wiedeńską „rotundę", żeby zrozumieć, że w wielkim tym, jak miasto całe budynku, tylko ludzie o sokolim wzroku mogą wszystko dostrzedz i widzieć. Jeżeli się dalej pomyśli, że cyrk posiada aż trzy areny, w których jednocześnie odbywają się produkcye, i że produkcye te następują po sobie z błyskawiczną szybkością, prawie bezpośrednio, tak, że się nie ma czasu odetchnąć, i ani oczy nie mogą odpocząć, ani inne zmysły wrażeń odpowiednio strawić, to się pojmie, że więcej z tej amerykańskiej zabawy zawrotu głowy niż właściwej przyjemności. Co prawda pojedyncze „numery" są nieraz doskonałe; konie są piękne, jeźdźcy i amazonki dokonywują cudów cyrkowej zręczności, akrobaci latają w powietrzu, jakby kwestya maszyny powietrznej dawno już była rozwiązaną, clowny, ekwilibryści, linoskoczki, słonie w imponującej liczbie.... wszystko to oryginalne i świetne. Ale jeśli ucho nie znosi dźwięku trzech muzyk grających o jednym i tym samym czasie trzy różne kawałki, to i oko takiego chaosu znieść nie jest w stanie. Sama myśl cyrku Barnum jest nieszczęśliwą, nieartystyczną. Jeśli cyrk i jego życie posiada jakąś poetyczną cechę, to właśnie ten cyrk poezyi tej nie ma. Siedząc w cyrku innym widzę każde drgnienie twarzy jeźdźców, a tem samem czuję każde wzruszenie, każdą myśl „artystów"; nie ma ruchu, któryby uszedł mej uwagi, nie ma przelotnego, nerwowego pociągnięcia cugli, którego bym nie zobaczył; widzę jak faluje pierś amazonki X., jak jej koń wzdyma nozdrza, widzę spojrzenie, które rzuciła błaznowi podającemu jej obręcz, jak twarz jej zarumieniła się przed wykonaniem trudnego skoku.... Jeśli tego wszystkiego nie widzę, jeśli nie czuję silnie, z bliska zapachu tych wspaniałych koni i nie widzę szczegółów „rob ty" tych wspaniałych ludzi, to nie ma dla mnie cyrku. W cyrku Barnum widzi się tylko abstrakcyjne czyste „produkcye", nie widzi się, nie czuje tych, którzy produkcye te wykonywają. Jest to cyrk bez duszy. Wielka, sztuczna, skomplikowana maszyna. Unoszą się nad tem, że wszystko odbywa się „jak na sznurku", unoszą się nad porządkiem w tych masach ludzi i zwierząt, nad tą niewidzialną siłą, która niemi kieruje. Podziwiam rzeczywiście, podziwiam szczerze — ale na zimno....

(Dokończenie nastąpi).

Tomasz Czaszka.

zapraszać wspólnie Niemców i Polaków do jakiego domu, żeby się ewentualnie nie narazić na awanturę. Czas najwięcszy, żeby założono „Towarzystwo ku popieraniu pokoju na wschodnich kresach“. Tysiące Niemców i Polaków, którym obecne stosunki wręcz obrzydły, przystąpiłyby do tego Towarzystwa i przez to położonoby kres rzekomemu „niebezpieczeństwu polskiemu“.

Rada Państwa.

(Dokończenie telegraficznego sprawozdania z posiedzenia Izby posłów w d. 14 lutego b. m.).

Wiedeń, 15 lutego.

W dalszym ciągu rozpraw nad wnioskiem dr. Baernreithera na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów, przemawiał naprzód Młodoczech p. Placek. Twierdził on, że adres w roku 1897 nie mógł przyjść do skutku tylko z winy obstrukcyi niemieckiej, jeśli i dziś nie zostanie uchwalony, to kwestya uruchomienia parlamentu będzie nierozwiązaną. Nie uchodzi składać Koronie oświadczenie, że Izba jest chętną do pracy, zanim się przekonacie, iż tak jest rzeczywiście. Wniosek Baernreithera jest zbyt powierzchowny, odpowiada tylko na pierwsze i na ostatnie zdanie Mowy Tronowej, a resztę jej treści zupełnie pomija. Mowca przedłożył w końcu imieniem Młodoczechów adres do Tronu, parafrazujący poszczególne ustępy Mowy Tronowej. Powiedziano w nim między innemi, że obecnie konstytucya w praktyce okazała się nie taką jaka podług Mowy Tronowej być powinna. Adres wskazuje dalej na panujący centralizm i na przeciążenie centralistycznego parlamentu. Wita z wdzięcznością zapowiedź powszechnie zadowalniającego rozwiązania kwestyj językowych w duchu równouprawnienia, wyraża jednak zaniepokojenie Czechów ustępem Mowy o utrzymaniu jednolitości języka w pewnych sferach administracyi. Żąda w końcu autonomicznego rozwiązania konstytucyi i zapewnia o niezmiennej lojalności i wierności narodu czeskiego.

P. Sustersic przemawiał za wnioskiem Baernreithera. Stronnictwo mowcy gatowe jest wziąć udział w rozwiązaniu kwestyi językowej, pragnie tylko, żeby to dzieło podjęto jak najrychlej. Przyczyną, dla której większa część konstytucyi jest tylko na papierze, jest to, że nie odpowiada ona prawdziwemu ustrojowi Monarchii. Mimo centralistycznej konstytucyi rządzi się w Austryi właściwie tylko federalistycznie. P. Prezydent Ministrów jest bezsilny w obec ustaw krajowych. Ludność protestuje zarówno przeciw niezdolności parlamentu do pracy, jak i przeciw temu, żeby w razie bezczynności Rady państwa rządzono §. 14.

P. Mikołaj Wassilko tłómaczy, że jego przyjaciele polityczni, jako zastępcy narodu lojalnego, głosowali najpierw za wnioskiem p. Jaworskiego, względnie Pacaka, a po ich odrzuceniu za wnioskiem Baernreithera. Mowca wywodzi rozmaite żale narodu ruskiego, uskarża się na wyzyskiwanie stanu włościańskiego i t. d. Nędza chłopska staje się coraz groźniejszą. Naród mowcy ciągle woła *Los von Galizien*.

Z kolei zabrał głos dr. Kos i napadał gwałtownie na szlachtę polską i na stosunki galicyjskie. Przytaczał również szereg skarg Rusinów i opowiada rzekome zajścia z ostatnich wyborów galicyjskich. Posłowie polscy pretestują okrzykami: „To nie prawda! Prosimy o dowody!“ Schoenererowcy zachęcają Izbę do dalszego opowiadania. P. Gniewosz woła: „To są wszystko bajki!“ Schoenererowcy odpowiadają: „O tem pisały już dzienniki!“

Dr. Kos mówił między innemi: Nieszczęście Austryi tkwi w Galicyi. Kraj ten, to prawdziwa pół-Azya. Członkowie Koła polskiego są tylko drobnymi geszefciarzami. Polacy nie chcą wcale podnosić ludu polskiego tylko robią na nim interesy. Polacy za wszystkiem będą głosowali, jeśli tylko Rząd da im czego żądają i spełni ich warunki. Szlachta polska jest do wszystkiego zdolną, a nawet do zabójstw i mordów. Podczas wyborów żandarm zakłuł z tyłu wyborcę za zbrodnię gwałtu publicznego, która polegała na oddaniu kartki wyborczej. Jest to mord, Szlachta polska ma swoich specyalnych inkamerowanych Rusinów n. p. Barwińskiego.

P. Barwiński woła: Proszę nie rzucać oszczerstw!

Dr. Kos: Ja nie oczerniam. Wyście także oszustwami wybrani.

P. Barwiński: Ja panu już wykażę, jakieście wy postępowali.

Dr. Kos: Za Barwińskim nie stoi żaden Rusin, za nami cały naród ruski. Poważny polityk tylko wtedy będzie lojalny, jeśli to odpowiada interesom jego narodu. (Polacy: Słuchajcie! słuchajcie!). Wszystko inne jest obłudą. My Rusini z wdzięcznością silnie trzymamy się Austryi, bo ona jest ostoją dla narodu ruskiego. Koniec panowania polskiego w Galicyi już niedaleki, są już po temu oznaki. Widziano to przy krachu galic. Kasy oszczędności we Lwowie i przy następnych licznych samobójstwach. Szlachta polska jest już na pół zbankrutowana, ma ona jeszcze parę banków, które pożyczają na *Wein, Weib und Gesang*. Jeśli i tego kiedyś zabraknie, to deszcz kul samobójczych zmiecie całą szlachtę. Dzisiejsza szlachta ma w swojem gronie epigonów tych ludzi, którzy Polskę sprzedali Rossyi i ci ludzie mają zbawić Austryę. Żądamy ścisłego wykonywania ustaw, a wtedy skończy się panowanie szlachty.

Po zamknięciu rozprawy przystąpiono do głosowania. Adres Młodoczechów został odrzucony. Wniosek Baernreithera przyjęto, a mianowicie ustęp o wierności i lojalności jednogłośnie, a inne ustępy większością głosów. Schoenererowcy przed głosowaniem opuścili salę.

Nastąpiły z kolei wybory komisyj.

Po wyborach komisyjnych Prezydent hr. Vetter oświadcza, że przystępuje do zamknięcia posiedzenia.

Socyalista Hannich zapytuje, dlaczego w protokole stenograficznym opuszczono dwa ustępy wniesionej przez niego intepelacyi. Prezydent odpowiada, że skoro mu regulamin przyznaje prawo cenzurowania mów wygłoszonych w parlamencie, to on sądzi, że mu to samo prawo przysługuje co do interpelacyj. Oświadczenie Prezydenta wywołuje długą dyskusyę regulaminową.

Poseł Wolf wnosi, aby nad tem oświadczeniem otwarto dyskusyę i to jeszcze na posiedzeniu dzisiejszem.

Poseł dr. Brzorad wnosi, aby dyskusya ta odbyła się dopiero na posiedzeniu następnem. Prezydent zarządza głosowanie.

Wniosek posła Wolfa pozostaje w mniejszości.

Wniosek dr. Brzorada również został odrzucony, co wywołuje powszechną wesołość.

Poseł Wolf zabiera ponownie głos i twierdząc, że większość posłów nie wiedziała, nad czem się głosuje, żąda powtórnego głosowania. Prezydent odmawia temu żądaniu.

Wiceprezydent Prade wnosi więc, aby odbyć tajne posiedzenie celem naradzenia się, czy ta interpelacya skonfiskowana ma być w protokole zamieszczoną, czy nie. Prezydent zarządza tajne posiedzenie, na którem wniosek odbycia osobnego tajnego posiedzenia dla tej sprawy został odrzucony. Po ponownem otwarciu posiedzenia jawnego prezydent zawiadamia, że następne posiedzenie odbędzie się we środę 20 b. m.

Poseł Iro wnosi, aby na porządku dziennym następnego posiedzenia postawiono kwestyę prawa interpelacyi, gdyż nie uchodzi pozwalać Prezydentowi w ten sposób interpretować regulamin. Wniosek Ira został odrzucony, co wywołuje wielką wrzawę u Schoenererowców. Wołania: Oto wasza chęć do pracy! Na tem posiedzenie zamknięto. Na porządku dziennym posiedzenia następnego będzie: wybór komisyi dla zapomóg, oraz komisyi podatkowej, socyalno-politycznej i rolniczej, następnie pierwsze czytanie przedłożeń rządowych.

† Król Milan.

(Telegram).

Wczoraj o godzinie pół do 11 wieczorem odbył się w domu żałoby uroczysty akt pobłogosławienia zwłok ś. p. Milana, a to w obecności wicecohmistrza Najw. Dworu hr. Zichyego, posła serbskiego, wszystkich członków poselstwa serbskiego, adjutanta króla Aleksandra Petrowica i wielu innych dostojników dworskich i cywilnych. Następnie przy zastosowaniu wspaniałego ceremoniału przewieziono zwłoki do soboru serbskiego. Eskortę stanowiły dwa szwadrony kawaleryi; wojsko tworzyło szpaler. Na ulicach, któremi przesuwał się żałobny pochód, zebrały się liczne tłumy publiczności. Dzisiaj dnia 15 b. m. o godzinie 4 po południu odbędą się w soborze serbskim w obecności Najj. Pana i wszystkich przebywających w Wiedniu Najd. Arcyksiążąt, uroczyste egzekwie, poczem zwłoki królewskie zostaną przewiezione na dworzec kolejowy, skąd osobny pociąg zawiezie je do Karłowca, a stamtąd nastąpi przewiezienie do klasztoru w Krużedolu. Na całej drodze z soboru do dworca kolejowego wojsko w pełnej paradzie tworzyć będzie szpaler. Ku temu wyznaczono 2 i pół szwadrona huzarów, 31 kompanii piechoty, dwa bataliony bośniacko-hercegowińskiego pułku piechoty nr. 4 i jedną kompanię pułku piechoty obrony krajowej.

Jutro dnia 16 b. m. przed południem przybędą zwłoki do Karłowca. Na dworcu kolejowym zbiorą się dostojnicy wojskowi i cywilni oraz dwie kompanie wojska. Obiega wiadomość, że król Aleksander przybędzie do Krużedolu celem oddania swojemu ojcu ostatniej przysługi. Od królowej Natalii prócz dwóch telegramów nadesłanych w dniu zgonu Milana nie nadeszła żadna późniejsza depesza.

Z Belgradu donoszą, że król Aleksander odbiera bezustannie mnóstwo depesz kondolencyjnych. Depesze z wyrażeniem współczucia nadesłali: Najj. Cesarz Austro-Węgier, cesarz Wilhelm, car Mikołaj, królowie Anglii, Grecyi i Rumunii, prezydent republiki francuskiej, książęta Czarnogóry i Bułgaryi i t. d. Sułtan na pierwszą wiadomość o śmierci Milana wysłał swojego wielkiego ochmistrza Ibrahima baszę, do poselstwa serbskiego z poleceniem wyrażenia kondolencyi. Równocześnie wysłał do króla Aleksandra bardzo serdeczną depeszę.

Król Milan zamierzał widocznie na dłuższy czas osiąść w Wiedniu, wynajął bowiem obszerne i wspaniałe mieszkanie, złożone z dziewięciu pokoi, w tej liczbie duży salon recepcyjny. Zasnął na wspaniałem łożu mahoniowem, zdobnem bronzami, pod baldachimem z kosztownych draperyi, nad którym wznosi się korona królewska.

Wszystkie pokoje są umeblowane kosztownymi, starofrancuskimi sprzętami. Wspaniałe obrazy starych i nowych mistrzów wszystkich szkół i narodów zdobią ściany, obok niezliczonych „fotografii amatorskich“. Milan był bowiem zapalonym fotografem. Charakter serbski ma tylko pokój przeznaczony do pracy. Wezgłowia foteli i draperye zdobią tu orły serbskie.

Z Berlina.

(Wezwanie pruskiego ministra sprawiedliwości, aby Niemcy uczyli się po polsku. — Z parlamentu. — Wrzawa w prasie niemieckiej z powodu nadania angielskiemu marszałkowi polnemu Robertsowi orderu Orła czarnego.)

„Niemcy powinni uczyć się po polsku!“ Tak miał orzec pruski minister sprawiedliwości — według referatów pism berlińskich — na onegdajszem posiedzeniu Izby dep. sejmu pruskiego, a to w odpowiedzi na skargi posła ks. dr. Jażdżewskiego, odnoszącego się do tłómaczy sądowych.

Przebieg ciekawego tego intermezza sejmowego był taki:

Poseł ks. dr. Jażdżewski zaznaczył, że Polacy nie chcą bynajmniej narzucać sądowi języka polskiego, bronią tylko własnych praw i interesów. Zresztą i sędziowie sami przyznają, że bez tłómaczy w bardzo wielu wypadkach obyć się nie mogą, przyczem skarżą się, że wielu tłómaczy niedostatecznie włada językiem polskim. Pochodzi to ztąd, że władza sądowa nie ustanawia na posadach tych Polaków, lecz wyłącznie niemal Niemców, którzy językiem polskim licho tylko władają. Pod tym względem powinien minister rychłą zarządzić zmianę.

Minister pan Schoenstedt przyznał wywodom posła polskiego częściowo racyę i skarżył się, że tak mało Niemców uczy się po polsku — jakkolwiek mają w gimnazyach

---

21)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(„Mercede“ p. Ippolito Pito d'Aste).

(Ciąg dalszy).

XIV.

We dwa dni po bytności bankiera u jasnowidzącej Apolonii, gdy on ciągle niespokojny nie mógł się zdecydować czy wrócić do niej i dalsze pytania zadawać, przyszedł do niego bilecik wyperfumowany, wyznaczający mu *rendes-vous* na piątą po południu, w pewnym pałacyku na Via Gioto. Bilet był podpisany: Twoja przyjaciółka F. i taka sama litera znaczyła papier i kopertę listu. Pismo było widocznie kobiece; na widok tego pisma powieki Adorniego zadrgały, bo chociaż nie mógł sobie dokładnie przypomnieć, gdzie widział ten charakter, w każdym razie obcy mu on nie był.

Prawdę mówiąc, bankier nie bardzo sobie łamał głowę nad tym biletem i nad odgadywaniem, kto mógł go pisać. Był przyzwyczajony do otrzymywania listów od różnych kobiet; wiedziano o nim powszechnie, że jest bardzo bogaty i bardzo wspaniałomyślny, to też aktorki, baletnice i inne kobiety w tym rodzaju, obsypywały go grzecznościami i pochlebstwami. A teraz tak się zdarzyło, że przez dwa wieczory w swojej prosceniowej loży w Carlo Felice rzucał kwiaty pod nogi drugiej baleryny, młodszej i ponętniejszej od pierwszej i nie wątpił, że od niej był ten bilecik, tembardziej, że jej imię, Flora, także na F. się zaczynało.

Punkt o piątej Adorni wchodził do oznaczonego domu.

Dom nie należał do bardzo wykwintnych i po szeregu kart wizytowych w bramie, widać było, że gęsto jest zamieszkały. Adorni nie zastanawiając się nad temi drobnostkami, wszedł na schody i zadzwonił do drzwi pod 5 numerem; otworzyła mu młoda i ładna dziewczyna, którą znamy już pod imieniem Emmy. Ukłoniła się wdzięcznie bankierowi, który stanął niepewny widząc przed sobą tę piękną postać, której oczy błyszczały pomimo, że zmrok już zapadał.

— Zapewne się pomyliłem, signorina, rzekł. — Jestem Clemente Adorni, zaproszony tutaj na piątą...

— Właśnie moja matka pana oczekuje, signor Cavaliere. Proszę wejść.

Otworzyła drugie drzwi i wprowadziła go do saloniku, w którym firanki u okien już zapuszczono, chociaż jeszcze całkiem ciemno nie było i zapalono lampę, przysłoniętą gęstym zielonym ciemnikiem.

Emma z uroczym uśmiechem wskazała mu miejsce na kanapie i wyszła drugiemi drzwiami.

Adorni bywał tyle razy u ludzi, należących do teatru, że znał wybornie stereotypowy typ mieszkań umeblowanych. Emma dość mu się podobała, ale nie mógł się domyśleć, gdzie się znajduje, bo w żadnym razie Flora nie mogłaby mieć już córki w tym wieku.

Drzwi, przez które wyszła Emma, otwarły się na nowo i ukazała się Apolonia.

Ale nie była to owa jasnowidząca, widywana na Vicolo Valoria. Czarna peruka, z lokami opadającymi na twarz i z czepkiem upstrzonym górą wstążek, zniknęła bez śladu. Ukazała się osoba nowa, a raczej taka, jaką była z natury, słuszna wzrostem, szczupła, ale nadzwyczaj dystyngowana, z jasnymi włosami nieco przerzedzonymi, ale dość jeszcze bujnie okrywającymi czoło szerokie, inteligentne i oczy płomiennie błyszczące.

Pochyliła głowę, witając Adorniego, a potem przysuwając fotel do kanapy, usiadła.

— Clemente Adorni zechce mi darować, żem się ośmieliła prosić go do siebie!

Nie był to także głos Apolonii jasnowidzącej, ale ów głos donośny, który umiał wydawać rozkazy i który imponował Ercolaniemu.

Clemente, trzeba wyznać, wcale nawet nie podejrzywał, że ta, którą widział przed sobą, była tą samą, którą poznał jako jasnowidzącą, ale brzmienie tego głosu nie wydawało mu się obce; cień panujący w pokoju nie pozwalał mu dokładnie rysów rozróżnić, ale czuł w sobie taki dziwny niepokój, że przez chwilę milczał i mięszał się mimowoli.

— Dziewiętnaście lat widać całkiem mnie zmieniło, Adorni? już mnie nie poznajesz?...

Mówiąc te słowa Apolonia zbliżyła twarz swoją do twarzy bankiera a głos jej był pełen dziwnej pieszczoty.

On nie mógł wyrzec więcej nad jedno słowo:

— Fanny!...

Potem wziął w dłonie jej rękę, podawaną mu z uśmiechem, i ścisnął ją ze strachem prawie z przerażeniem.

Ktoby mógł zajrzeć w głąb duszy bankiera przekonałby się, że po chwilowem zmięszaniu, poznawszy kto do niego mówi, nastąpił przymus i rodzaj mimowolnej niechęci. Ale jako zręczny komedyant, umiejący panować nad sobą, przewalczył natychmiast te uczucia w sobie i nie puszczając z rąk tej arystokratycznej, choć przerażająco chudej dłoni, dodał łagodnie, prawie z uczuciem:

— Więc to ty jesteś, Fanny? widzę ciebie znowu po tylu latach, po tylu przejściach?...

— Przypadek złączył nas z sobą, Clemente; przypadek, który potężniejszym bywa czasami od naszej woli. Od kiedy zmusiłeś mnie do opuszczenia Buenos Ayres, mnie, powiernicę tylu twoich tajemnic, nie starałam się ciebie spotkać. Fatalność naprowadziła cię na moją drogę; może to lepiej będzie dla ciebie lub dla mnie; nie walczę już przeciw temu, tak jak nie walczyłam nigdy. Mam córkę i powinnam myśleć o niej! Clemente, gdybym ciebie nie była spotkała, usta tej dziewczyny nie byłyby spoczęły na twoich ustach! Powinnam ci dać pociechę i ofiarować ci ją! To twoja córka, ta, którą widziałeś tutaj! twoja córka, ten anioł ukochany: znalazłyśmy ciebie nareszcie! Postąp z nami sprawiedliwie!

Adorni patrzył na nią w osłupieniu.

— Twoja córka? moja córka? Ależ jesteś szalona, Fanny! Zkąd i od kiedy obdarzasz mnie tem ojcostwem, o którem mi się nie śniło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dostateczną sposobność do tego. W interesie ludności niemieckiej szczerze nad tem ubolewać trzeba. „Mojem zdaniem — mówił dalej — należałoby w szkołach w polskich dzielnicach zaprowadzić przymusową naukę języka polskiego dla wszystkich Niemców, aby ułatwić im walkę konkurencyjną z Polakami.“ W końcu wyraził minister szczególniejsze zadowolenie, że poseł Jaździewski nie odrzucił rady, aby Polacy uczyli się po niemiecku.

Parlament niemiecki ukończył wczoraj obrady nad etatem zarządu sprawiedliwości i przystąpił do obrad nad budżetem zarządu finansów Rzeszy. Kilku posłów skarżyło się przytem na wzrastające z przerażającą szybkością obdłużenie Rzeszy niemieckiej.

Wielkiej wrzawy narobiła w Niemczech wiadomość, że cesarz Wilhelm obdarzył polnego marszałka angielskiego Robertsa orderem czarnego orła. Mianowicie w szowinistycznej prasie niemieckiej odznaczenie „pogromcy Boerów“ wywołało ostrą krytykę. Konserwatywna *Kreuz Ztg.* wystąpiła z artykułem, który wielkie wywarł wrażenie. Powiedziano w nim, że redakcya otrzymała mnóstwo listów z kół wiernych królowi. Koła te nie mogą zrozumieć, dlaczego cesarz obdarzył takiem nadzwyczajnem odznaczeniem lorda Robertsa. Sprzeciwia się to duchowi narodu niemieckiego.

Dodać należy, iż wiadomości o nadaniu Robertsowi wysokiego orderu dotychczas ani nie potwierdzono, ale jej też nie zaprzeczono w formie urzędowej.

Z parlamentu angielskiego.

(Telegram).

Londyn, 15 lutego.

(Uroczyste otwarcie parlamentu przez króla Edwarda VII).

Król Edward otworzył wczoraj uroczyście parlament mową tronową. Wskazuje w niej przedewszystkiem na stratę i żałobę narodową z powodu zgonu królowej Wiktoryi, która całemu światu dała wzniosły przykład cnót monarszych. Król pragnie wstąpić w ślady matki. Wśród powszechnego i osobistego bolu, zapewnić król może parlament z uczuciem pewnego zadowolenia, że stosunki do innych mocarstw są przyjazne. Wojna w Afryce południowej — powiada król — jeszcze nie ukończona, ale główne miasto nieprzyjaciela i najważniejsze linie kolejowe są w mojem posiadaniu. Zrobiono co należy, aby nieprzyjacielowi przeciwstawić skuteczny opór. Ubolewam szczerze nad tylu stratami w ludziach i nad ofiarami pieniężnemi, które niepotrzebna wojna podjazdowa za sobą pociąga, a którą prowadzą Boerowie na obszarze dawnych republik. Rychłe ich podbicie leży we własnym ich interesie, gdyż dopóki to nie nastąpi, będzie mi niemożliwem zaprowadzić w tych koloniach instytucye, któreby wszystkim białym mieszkańcom zapewniły równe prawa i równą ochronę sprawiedliwości.

Mowa tronowa zwraca się następnie do zajść w Chinach: Zajęcie Pekinu przez sprzymierzonych, — powiada król — szczęśliwe wyswobodzenie oblężonych w poselstwach osób, są zdobyczami, do których głównie moje wojska indyjskie i moja siła morska się przyczyniły. Potem nastąpiło poddanie się rządu chińskiego żądaniom, których domagali się sprzymierzeni. Rokowania toczą się obecnie co do tego w jaki sposób ma się uzyskać zgodę rządu chińskiego na podane mu warunki. — Następnie wspomina mowa tronowa o powstaniu związku państw australijskich i o przyszłej wizycie ks. Yorku w Australii celem otworzenia pierwszego parlamentu związkowego państw Australii. Mowa wyraża radość z powodu szybkiej i lojalnej odpowiedzi jaka nastąpiła po ponownem zaapelowaniu ze strony Anglii do patryotyzmu i ofiarności Kanady i Australii z powodu wojny w południowej Afryce. — W preliminarzach na przyszły rok starano się poważnie ograniczyć wydatki, ale potrzeby armii i floty, a osobliwie wydatki na wojnę w południowej Afryce uczyniły podwyższenie kredytów nieuniknionem. Mowa wspomina wreszcie o reformie i kilku projektach zwiększenia kontyngentu wojskowego oraz zapowiada szereg przedłożeń z dziedziny polityki wewnętrznej.

Otwarcie parlamentu odbyło się z wielką wspaniałością. W Izbie lordów obecni byli także: królowie, książęta, lordmajor, ciało dyplomatyczne. Skoro tylko mowę tronową odczytano, król natychmiast opuścił salę, poczem rozpoczęła się dyskusya nad adresem. Lord Kimberley krytykował powodzenie wojny w Afryce południowej i domagał się gruntownej zmiany systemu wojskowego. W tym względzie nie należy szczędzić pieniędzy. Lord Salisbury wyraził nadzieję, że w jak największej mierze wypełnione będą przyrzeczenia, jakie król poczynił w mowie tronowej. Salisbury zajmował się z kolei wojną w Afryce i powiedział, że wojna musi być doprowadzona do pomyślnego końca, gdyż inne zakończenie jej pociągnęłoby za sobą ustawiczne powodzenie wojny. Brak ostatecznego tryumfu i zwycięstwa oznaczałby przyznanie się w obec całego świata do tego, że granice Anglii mogą być w jak najbardziej obrażający sposób naruszone a Anglia ma moc, aby stawić temu skuteczny opór. Po mowie Salisburyego uchwalono adres.

W Izbie gmin uzasadniał Forster projekt adresu, mówił potem o postępowaniu cesarza Wilhelma w obec żałoby narodu angielskiego. Anglia — zapewnił mowca — wysoko sobie ceni te dowody współczucia cesarza i nigdy ich nie zapomni. Gdy mowca poruszył kwestyę wojny połud. afrykańskiej dały się słyszeć ironiczne okłaski i wołania nacyonalistów irlandzkich, a wzmiankę imienia De Weta powitano z ich strony głośnym aplauzem.

KRONIKA

Lwów, 15 lutego

— **Obiad.** Wczoraj wieczorem odbył się na 70 nakryć obiad u ks. Arcybiskupa Bilczewskiego, którym książę Kościoła żegnał byłych swoich kolegów profesorów Uniwersytetu lwowskiego.

Biesiadników było 80, a wśród nich JE. P. Namiestnik hr. Piniński. Pierwszy toast na powodzenie Uniwersytetu wzniósł ks. Arcybiskup, w wymownych i gorących słowach składając życzenia *Almae Matri*, aby płynęło z niej światło prawdy i nauki w najszerszo kręgi, aby wychodzili z niej duchowni, którzy nadewszystko ukochają swe kapłańskie powołanie, sędziowie, których jedynem hasłem będzie sprawiedliwość, nauczyciele oddani wychowaniu pokoleń pieczy ich zleconych, lekarze podobni do owego Samarytanina, który goił rany. Rektor Uniwersytetu prof. dr. Kruczkiewicz odpowiedział toastem na cześć ks. Arcybiskupa a odczytał także telegram nieobecnych profesorów posłów pp.: Ćwiklińskiego, hr. Dzieduszyckiego, Piętaka, Roszkowskiego i Starzyńskiego, którzy zgłosili swój akces do życzeń Uniwersytetu. Potem prorektor prof. dr. Abraham wzniósł toast na cześć JE. P. Namiestnika zaznaczając jego żywy udział w życiu uniwersyteckiem i jak tego dał dowód niedawno, w pracach naukowych Uniwersytetu. JE. P. Namiestnik w odpowiedzi na to wzniósł w serdecznych słowach „kochajmy się“ — kochajmy się w imię wspólnych ideałów i wspólnej pracy o jednakowych celach, chociaż na różnych polach. Swojem i Arcybiskupa imieniem wznosząc ten toast, zapewnił JE. Pan Namiestnik, że obaj nigdy nie zaprą się łączności swej z nauką i z Uniwersytetem. Po uczcie miła pogadanka przeciągnęła się do godziny 10.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Jan Grek z Chorostkowa, Emil Müller z Zastawnej na Bukowinie i Józef Świątkowski ze Lwowa, otrzymali na Uniwersytecie lwowskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W sobotę, dnia 16 b. m., w sali ratuszowej od godziny pół do 7 do pół do 8 dr. L. German „Szekspir i jego dzieła“;

Uniwersytet (ul. św. Mikołaja 4) sala XIV od godziny pół do 8 do pół do 9 prof. dr. J. Nusbaum „O budowie i życiu zwierząt“ (różnica między światem roślinnym a zwierzęcym) z demonstracyami.

— **Dziennika urzędowego** c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi w zakresie szkół ludowych, redagowanego w c. k. Radzie szkolnej krajowej, wyszedł nr. 6 za r. b. i zawiera: Wiadomości osobiste oraz Konkursa.

— **Wolne posady.** W okręgu budowniczej służby państwowej Pobrzeża jest do obsadzenia jedna względnie dwie posady starszych inżynierów w VIII klasie rangi, dalej posada inżyniera w IX klasie rangi, wreszcie trzy posady adjunktów budownictwa w X klasie rangi.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy najdalej po dzień 10 marca b. r. na ręce Prezydyum c. k. Namiestnictwa w Tryeście.

— **Wieczorek z tańcami**, drugi z rzędu, odbył się wczoraj w salach miejskiego Towarz. strzeleckiego staraniem t. zw. klubu czwartkowego urzędników Namiestnictwa w połączeniu z urzędnikami Prokuratoryi skarbu. Podobnie jak poprzednim razem, także i wczoraj bawiono się nadzwyczaj ochoczo, a pełna uroku i wytworna, choć zupełnie bezpretensyonalna zabawa przeciągnęła się do rana. Tańczyło wczoraj około 60 par a dowodził niemi z zapałem i elegancyą p. Leopold Mussil; miał on niełatwe do pokonania zadanie, bo ochota do tańców była taka, że ilekroć wezwał do figury mazura lub kotyliona ośm par, stawało ich cztery lub pięć razy tyle. Wieczorek zostawił uczestnikom jak najmilsze wspomnienie, a podobnie jak poprzednio, także i wczoraj gorąco dziękowano gospodarzom za ich trudy i starania około urządzenia tak pięknej zabawy.

— **Bal** na dochód Towarzystwa uczestników powstania z r. 1863, który odbył się wczoraj w salach Kasyna miejskiego, powiódł się bardzo dobrze. Ochocze tańce przeciągnęły się do godziny 5 rano.

— **Z „Lutni“.** Zwyczajne walne zgromadzenie lwowskiego Tow. śpiewackiego „Lutnia“, odbędzie się we czwartek, dnia 28 lutego o godzinie 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa.

Próby chóru odbywają się regularnie w poniedziałki i środy.

— **Z Tow. dla popierania nauki polskiej we Lwowie.** Jako członkowie założyciele z wkładką 200 K. przystąpili do Towarzystwa w dalszym ciągu: JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, prof. Uniwersytetu ks. dr. J. Fijałek, prof. Politechniki dr. St. Kępiński, prof. Politechniki E. Kovats, prof. Politechniki J. Rychter, rektor Akademii weter. dr. J. Szpilman, prof. Uniw. dr. K. Twardowski, starosta p. W. Załeski.

Jako członkowie wspierający dożywotni z wkładką 50 K., przystąpili do Towarzystwa: uprz. gal. Bank hipoteczny, adwokat dr. T. Sołowij, p. K. Winiarz, właściciel drukarni.

Nadto zgłosiło się w ostatnim tygodniu 42 członków czynnych zwyczajnych z wkładką roczną 8 K., i 3 członków wspierających zwyczajnych z wkładką roczną 1 K.

Jak się dowiadujemy, profesorowie gimnazyum tarnowskiego postanowili gremialnie wpisać się w poczet członków Towarzystwa, dla poparcia jego celów. Piękny ten przykład zasługuje na szczególne zaznaczenie i naśladownictwo.

Zwracamy przytem uwagę, że do Towarzystwa wpisywać się mogą nie tylko osoby zajmujące się nauką, ale w ogóle wszyscy, którzy doniosłość nauki rozumieją i chociażby skromnym datkiem do poparcia jej celów przyczynić się pragną. Członkami Towarzystwa mogą być także kobiety.

Zgłoszenia i wkładki przesyłać należy na ręce prof. O. Balzera, Lwów, archiwum Bernardyńskie.

— **W Czytelni kobiet** odbędzie się w niedzielę, 17 b. m., o godzinie 11 rano po raz wtóry posiedzenie w sprawie kursów rzemieślniczych dla kobiet. Komisya w tym celu wybrana uprasza o jak najliczniejszy udział wszystkich osób tą sprawą się zajmujących.

— **Zapowiedziana** wystawa Stow. polskich artystów „Sztuka“, otwartą została wczoraj w salach naszego Towarzystwa sztuk pięknych.

W wystawie biorą udział pp. Axentowicz, Augustynowicz, Bruzdowicz, Chełmoński, Fałat, Laszczka, Mehoffer, Siedlecki, Stanisławski, Weiss i Wyczółkowski.

— **Spółka konsumcyjna** urzędników wejdzie już niebawem w życie we Lwowie. Statuty jej zostały już ułożone i wkróce zostanie zwołane walne zgromadzenie jej założycieli. Spółka będzie utrzymywała swój sklep na wzór sklepu Spółki spożywczej lwowskich urzędników kolejowych, albo też umówi się z kupcami, aby jej członkom sprzedawali towary po niższej od zwykłych cenie. Członkowie będą mogli swój udział obliczony na 20 K. spłacać ratami i za zobowiązania Spółki odpowiadać będą tylko podwójnym swoim udziałem.

— **„Teatr miłośników sceny“** odegra w niedzielę, 17 b. m., w sali „Sokoła“ po raz drugi doskonałą krotochwilę Gondiilota w 4 aktach p. t.: „Hulaka“. Bilety do nabycia w drogueryi pp. Langa i Pilarskiego, ul. Akademicka 3 i w cukierni p. Bienieckiego, ul. Karola Ludwika.

— **Zabawę z tańcami** urządza w sobotę, 16 b. m., w lokalu własnym przy ul. św. Mikołaja 17 lwowski klub cytrzystów.

— **Wieczór karnawałowy** młodzieży polskiej odbędzie się w niedzielę, dnia 17 b. m. w salach Tow. strzeleckiego, pod protektoratem p. wiceprezydentowej Michałowej Michalskiej.

— **Lwowskie** Towarzystwo łyżwiarskie urządza w niedzielę, 24 b. m., dla młodzieży płci obu w wieku od 10—18 lat, według prawideł powszechnie praktykowanych, konkurs w jeździe sztucznej na łyżwach. Obowiązkowe figury szkolne dla konkurentów lżejsze będą dla młodzieży niżej lat 14, niż dla starszego wieku.

Celem konkursu tego jest stworzyć kurs wstępny do popisów, jakimi zasłynęły już tory środkowo-europejskie i jakie przy tutejszym Zjeździe łyżwiarskim z d. 3 b. m. publiczność naszą w słuszne zdumienie wprawiały.

Spodziewać się należy, że młodzież skorzysta chętnie z podanej sobie sposobności i okaże przy popisie taką próbę sił swoich, że Towarzystwo, bezwzględnie na ofiary z tem połączone, siły te ujmie potem we własne ręce i podda je dalszemu rozwojowi.

Przy popisie urzędować będzie *jury*, które stosownie do wyników okazanych przyzna i rozdzieli zwycięzcom wartościowe nagrody honorowe. Prospekty z rysunkiem figur szkolnych wydaje bezpłatnie zgłaszającym się kasa dzienna.

— **Pogrzeb** ś. p. Apolinarego Stokowskiego odbył się wczoraj po południu przy licznym udziale publiczności. Żałobny orszak otwierali prebendaryusze Domu ubogich i sieroty miejskiego Zakładu, dalej szły delegacye Tow. „Gwiazda“ i „Skała“, polskiej młodzieży rękodzielniczej im. Kilińskiego i Czytelni akademickiej. Za karawanem, na którym zawieszono liczne wieńce, a między innymi od Zakładu im. Ossolińskich i Tow. kred. ziemskiego, postępowała rodzina zmarłego, dalej JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, Rada miasta z prezydentem dr. Małachowskim na czele, młodzież akademicka, delegaci ochotniczej straży ogniowej i tłumy publiczności.

Od bramy cmentarnej niosła zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku młodzież akademicka i rękodzielnicza.

Po odprawieniu modłów przez ks. kan. Świderskiego, imieniem Reprezentacyi miasta przemawiał wiceprezydent p. Ciuchciński. Następnie przemawiali jeszcze imieniem urzędników Tow. kredytowego ziemskiego i imieniem Tow. „Rodzina“ p. Welechowski, a imieniem Czytelni akademickiej p. Wąsowicz.

— **Z powodu zawiei śnieżnych** został ruch ogólny na szlaku Kołomyja-Stefanówka od 14 b. m. aż do odwołania wstrzymany.

— **Nagła śmierć.** Wczoraj przed południem zmarła nagle we Lwowie na udar serca Eleonora Bujno, żona maszynisty.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Zielonkach pod Krakowem, Leokadya z Różyckich Kamieńska, właścicielka dóbr, w 88 roku życia.

— **Wiadomość**, jaka rozeszła się z Zakopanego o zachorowaniu tamże ks prałata Gnatowskiego, jest zupełnie nieprawdziwą. Ks. prałat Gnatowski wcale nie wyjeżdżał do Zakopanego, bawi we Lwowie i cieszy się dobrem zdrowiem.

— **Ślub.** Dnia 19 b. m. o godzinie pół do 8 wieczorem odbędzie się w kościele OO. Kapucynów w Krakowie ślub dr. Piotra Stebelskiego, profesora prawa karnego w Uniwersytecie lwowskim, z p. Stanisławą Chrząszczówną, córką ś. p. Tadeusza i Wiktoryi Chrząszczów, właść. dóbr ziemskich.

— **Zapis na Jasną Górę.** Zmarły w mieście Zamościu Stanisław Buczyński zapisał dziesiątą część całego swego majątku na rzecz klasztoru Jasnogórskiego.

— **Nagroda za schwytanie morderców.** Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że krewni zamordowanych w celu rabunku w nocy na 8 b. m. w Kutach starych Mykiety i Katarzyny Bojczuków, wyznaczyli nagrodę w sumie 400 K. za schwytanie morderców. Nagroda ta wypłaconą zostanie przez sąd w Kutach temu, kto w przeciągu jednego roku wskaże lub dostawi sądowi morderców.

— **Sen kataleptyczny.** Dwa do trzy razy tygodniowo zapada w głęboki sen 11—18 godzin trwający rekrut Czerwiński w warszawskiej artyleryi fortecznej. Sen napada go nagle o każdej porze, w każdej pozycyi, tak wśród ruchu jak w spoczynku, a z tą chwilą czucie ustaje, ciało sztywnieje tak, że z wielką siłą można mu zgiąć rękę lub nogę. Po przebudzeniu uczuwa on silne osłabienie i zawrót głowy tak, że tylko z pomocą innych może przechadzać się.

— **Straszna zemsta.** W ubiegłą sobotę w Warszawie przy ul. Stawki zamieszkały tam Antoni Jędrzejczak szykował się do ślubu, kiedy przybyła dawna jego znajoma Maryanna Kaczyńska i kwasem siarczanym oblała mu twarz. Jędrzejczak wijąc się z bolu upadł na podłogę. Cała twarz uległa silnemu poparzeniu i nieszczęśliwemu grozi utrata wzroku. Aresztowana zeznała, że Jędrzejczak przyjaźnił się z nią przez 3 lata, obiecując się żenić. Porzucona zemściła się, nie chcąc dopuścić, by poślubił inną.

— **Wynagrodzenie kolejowe.** Dzienniki warszawskie donoszą, że p. Jan Gadomski, redaktor *Gazety Polskiej*, który w lipcu r. z. uległ potłuczeniu podczas katastrofy na kolei warszawsko-wiedeńskiej, otrzymał na mocy dobrowolnego układu wynagrodzenie od zarządu tej kolei w kwocie 12.000 rubli.

— **Posąg cesarza Fryderyka** ma być odsłonięty w 70 rocznicę jego urodzin, t. j. 18 października r. b. Stanie on w Berlinie przed bramą Brandeburską. Model wykonany przez prof. Brütta, jest obecnie punktowany w Kararze, wykuje go następnie rzeźbiarz Tübbecke z Berlina. Cesarz jest przedstawiony w mundurze kirasyerskim w hełmie i płaszczu Orła Czarnego; posąg mierzy 3·15 m.

— **Międzynarodowa wystawa** ochrony przed pożarami i przyrządów do gaszenia ognia, odbędzie się w tym roku w Berlinie. Komitet wystawy odbywa posiedzenia pod przewodnictwem generalnego poczmistrza Podbielskiego. Udział Monarchii austro-węg. będzie bardzo znaczny, a już teraz przygotowują się w Wiedniu, Peszcie, oraz we Francyi i Rossyi wspólne wycieczki straży ogniowych na wystawę, która zapowiada się pomyślnie.

— **Balonem nad morzem Bałtyckiem.** Znany aeronauta niemiecki dr. Berson wraz z porucznikiem Hildebrandtem wzniósł się balonem z Berlina w dniu 12 b. m. o godzinie trzy kwadranse na 9. Balon miał 1300 metrów kub. gazu i zaopatrzony był we wszelkie przyrządy naukowe. Aby ułatwić sobie oddychanie na znacznych wyżynach, aeronauci wzięli balon, zawierający 500 metrów tlenu. Aerostat płynął z szybkością 40 kilometrów na godzinę i wzniósł się na 1000 m. nad Księstwem Meklemburg-Strelitz. O godzinie 1 m. 17 aeronauci znajdowali się nad Stralsundem. Na wysokości 1600 m. termometr wskazywał — 8° Celsiusza. O godzinie pół do 4 wznosił się nad

morzem Bałtyckiem przy niemieckiem wybrzeżu. O pół do 5 był już nad brzegiem szwedzkim. O zmroku płynął nad Malmö, Lunp, Laudskrona, na wysokości 3000 m. O godzinie 10 wieczorem, przy gęstej mgle aeronauci spuścili się w prowincyi smalkandzkiej w wiosce Hugo-Hylten. Balon nie był wcale uszkodzony.

— **Mennica angielska** zajęta jest biciem nowych monet z wizerunkiem Edwarda VII. Głowa monarchy będzie na nich zwrócona w stronę prawą. Stosownie do starej tradycyi angielskiej, głowa monarchy na monetach musi być zwrócona na prawo, jeśli jego poprzednika zwracała się w lewo, i na odwrót.

— **Trzy miliony zębów** sztucznych sporządzili — według dat statystycznych — dentyści amerykańscy w ciągu roku ubiegłego.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Akademii Umiejętności. Sekretarz zdaje sprawę z posiedzenia komisyi historyi sztuki, które się odbyło dnia 24 stycznia r. 1901 pod przewodnictwem prof. dr. Maryana Sokołowskiego.

Prof. dr. Jerzy hr. Mycielski podał treść drugiej części swej rozprawy p. t.: *„Lucas Vorsterman i dwaj polscy panowie (1640—1646)“*.

Prócz bliskiego stosunku ze znakomitym rytownikiem w roku 1640, zawarł ks. Bogusław Radziwiłł w początkach zaraz swego pobytu w Holandyi niezawodnie znajomość także i ze słynnym portrecistą domu Oranii, Michałem van Mierevelt (1567—1641) z Delft, czego dowodzi portret jego stryja, starego hetmana w. lit. Krzysztofa Radziwiłła, wykonany przez malarza według oryginału za pośrednictwem bratanka z Polski przysłanego, a rytowany w roku 1639 przez Wilhelma Delf. Rycina portretowa samego ks. Bogusława przez Vorstermana, której facsimile nadesłał referentowi posiadacz tego jak się zdaje unikatu, ks Ferdynand Radziwiłł z Berlina, stwierdza w zupełności jego wywody. Utwór ten, po raz pierwszy teraz dla nauki wykryty, pochodzi na pewne z drugiej połowy roku 1640, młody książę bowiem ma na nim lat 20, przedstawiony jest w pełnej zbroi na pamiątkę wyprawy wojennej, w której w lecie brał udział, a w podpisie nazwany chorążym litewskim, który to tytuł właśnie pod koniec r. 1639 był od Władysława IV. otrzymał. Rysunek do tej ryciny wykonał też niezawodnie sam Vorsterman i podpis swój na niej położył. — **Na drugą połowę** roku 1645 przypada stosunek artystyczny antwerpskiego rytownika, którego gwiazda już wtedy blednąć peczęła, a twórczość słabnąć, z innym z kolei Polakiem, głośnym satyrykiem i malkontentem w obec króla, Krzysztofem Opalińskim, wojewodą poznańskim. P. Hymans w dziele swem o Vorstermanie omówił także rycinę portretową Opalińskiego, ale żadnych objaśnień co do jej powstania, ani daty nie podał. Referent kwestyę tę wyjaśnił w zupełności. Rycina powstała z okazyi poselstwa Opalińskiego do Paryża, gdzie 5 listopada roku 1645 poślubił w imieniu Władysława IV. królowę Maryę Ludwigę Gonzagę. Jadąc do Francyi, zatrzymał się w Antwerpii i tam do rysowanego portretu pozował. Wioząc królowę do Polski, bawił tam potem od 17 do 20 grudnia i wtedy już niezawodnie rycinę gotową od Vorstermana odebrał: w samym końcu grudnia 1645 roku była ona już wystawiona u jednego z księgarzy w Amsterdamie, jak o tem wspomina Le Laboureur w swej „Relacyi podróży królowej Maryi Gonzagi do Polski“. Okoliczności towarzyszące powstaniu ryciny tłómaczy jej obramienie; nad piękną postacią Opalińskiego widne są w górze dwie złączone do ślubu ręce, dwa rogi obfitości z dziecięcemi główkami, Kaduceusz jako symbol szczęścia, oraz dwa aniołki, trzymające pochodnie „hymenu“ i spuszczając w dół dwa ślubne wieńce — wszystko allegorye ślubu królewskiego, którym w dole odpowiada gloryfikacya ambasadora, herb jego „Łodzia“, broń, księgi, instrumenta muzyczne, lutnia poety i sowa (mądrość). Sama rycina jest nieco słabszem Vorstermana dziełem, ale referent odnalazł oryginalny da niej rysunek, bardzo piękny, a obecnie w jego posiadaniu będący, który wedle jego porównawczych studyów wykonał niezawodnie w Antwerpii uczeń Rubensa, malarz i rytownik, Abraham van Diepenbecke (1596—1675). W ten sposób data i okoliczności powstania obu polskich rycin Vorstermana są zupełnie wyjaśnione, a przez to rzucone całkiem nowe światło na stosunek jego i kilku innych malarzy flandryjskich i hollenderskich do dwóch pierwszorzędnego znaczenia w Polsce wieku XVII osobistości.

P. Bersohn podał dokładniejszą wiadomość o skarbcu katedry płockiej i płaskorzeźbie srebrnej trybowanej, która się w nim znajduje i jest bardzo piękną renesansową robotą z końca XVI. lub początku XVII. w. a do katedry płockiej ofiarowała ją podobno królowa Konstancya, żona Zygmunta III. P. Wawrzyniecki nadesłał opisy zabytków miasta Rawy i okolic gubernii piotrkowskiej. Dr. St. Kutrzeba przedłożył dwa ciekawe dokumenty z XVI. w.: Jeden to list Krzysztofa Szydłowieckiego do biskupa warmińskiego w sprawie nabycia obrazów flamandzkich, drugim zaś jest list króla Zygmunta I. do St. Szafrańca w sprawie chęcińskiego lazuru. P. Antoni Szutinas nadesłał fotografie z zabytków wileńskich, głównie ze skarbca katedralnego, z kościoła św. Piotra oraz zabytków wykonanych w gubernii wileńskiej znajdujących się w jego zbiorach. P. G. Worobjew przedstawił fotografie i opis kościoła parafialnego w Różanie w powiecie makowskim w gubernii łomżyńskiej, którego części pochodzą z epoki gotyckiej. P. Józef Smoleński podał dokładniejszy opis bardzo interesującego obrazu freskowego w kaplicy zamkowej w Lublinie odkrytego r. 1899. Jestto raczej kompozycya erekcyjna w bizantyńskim stylu, wymagająca gruntownego naukowego zbadania. W końcu prof. F. Piekosiński omawiał kafle znalezione w Oświęcimiu i ich zagadkowe herby z XVI. wieku. O znalezieniu tych kafli p. Odrzywolski dodał objaśnienie bliższe i zwrócił uwagę, że należałoby sprawdzić, czy reszta ich, nie znana prof. Piekosińskiemu, nie jest również ciekawą pod względem heraldycznym.

Z muzyki. Wkrótce wyjdzie w Warszawie u Arcta cały cykl pieśni Żeleńskiego do słów K. Tetmajera — mianowicie w pierwszej seryi pomieszczone będą: „Brzozy“, „Na Anioł Pański“, „A kiedy będziesz moją żoną“ i „Cień Chopina“. Ta ostatnia pieśń wykonaną zostanie na koncercie kompozytorskim Żeleńskiego, który się odbędzie 1 marca w sali „Sokoła“ w Krakowie. Odspiewa ją Lwowianka pani Marek-Onyszkiewiczowa.

„Konrad Wallenrod“ Władysława Żeleńskiego, którego układ fortepianowy zupełnie jest wyczerpany, doczeka się wkrótce wydawnictwa aryi. Główny wydawca Żeleńskiego, p. S. Krzyżanowski ma zamiar drukować aryę Halbana, aryę Aldony i Alpuharę.

Zbioru ustaw i rozporządzeń administracyjnych, wydawanego we Lwowie pod redakcyą radcy Namiestnictwa p. Jerzego Piwockiego, wyszedł zeszyt 45. Zeszyt ten zawiera dalszy ciąg przepisów prawa prasowego, oraz przepisy tyczące się nadzoru nad obyczajnością publiczną (przepisy o teatrze, o widowiskach publicznych, przepisy przeciw pijaństwu). Zeszyt ten kończy tom III, podaje zatem w dalszym ciągu spis treści tego tomu, — oraz rozpoczyna tom IV który będzie poświęcony „Administracyi stosunków gospodarczych“. W pierwszych dwóch arkuszach IV tomu znajdujemy przepisy o spółkach akcyjnych.

„Polonia“. Zeszyt III wzmiankowanego dwutygodnika literackiego rozpoczynają wiersze Zeyera w przekładzie Miriama. Znajdujemy w nim również portret nowego księcia Kościoła, ks. Arcybiskupa Bilczewskiego, oraz mapkę okolic Morskiego Oka. Pisemko rozwija się stale.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w piątek po raz trzeci „Nawojka“, komedya w 3 aktach Stan. Rossowskiego, z panią Rotter i p. Kwiatkiewiczem w głównych rolach.

Jutro w sobotę „Marta“ czyli „Kiermasz w Ryszmondzie“, opera w 4 aktach Flotowa. Gościnny występ Aleksandra Myszugi w partyi Lionela.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna w 5 aktach Lucyana Rydla.

Wieczorem o godzinie pół do 8 „Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavalla. Zakończy „Rycerskość wieśniacza“ (Cavalleria rusticana), opera w 1 akcie Mascagni'ego. Gościnny występ Ign. Warmutha i Eug. Strassern.

Najbliższą nowością będzie „Pieniądz albo życie“ (La bourse ou la vie), komedya w 4 aktach Capus'a, przekład Heleny Egerowej. Komedya ta graną była po raz pierwszy w Paryżu w teatrze Gymnase dnia 4 grudnia 1900 z wielkiem powodzeniem.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 14 lutego).

Wczorajsze posiedzenie Rady otworzył prezydent miasta dr. Małachowski po godzinie 7 wieczorem.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego poświęcił dr. Małachowski kilka słów gorącego wspomnienia b. długoletniemu członkowi i seniorowi Rady miejskiej ś. p. Apolinaremu Stokowskiemu. Przemówienie prezydenta wysłuchała Rada stojąc. Następnie w odpowiedzi na interpelacyę r. Janowicza wniesioną na jednem z poprzednich posiedzeń zaznaczył dr. Małachowski, że przyrządy dla szkół miejskich slöjdu zamówiła gmina, z wyjątkiem warsztatów stolarskich, których nie można było zrobić we Lwowie, u tutejszych rękodzielników.

R. Janowicz podziękował prezydentowi za odpowiedź; zaznaczył jednak z naciskiem, że warstaty stolarskie można było we Lwowie wykonać, kiedy Rada szkolna krajowa zamawiała je dla szkoły slöjdu w Rzeszowie.

R. Mokrzycki postawił wniosek, aby zniżyć cenę biletów teatralnych dla wojskowości. Wniosek ten ma załatwić magistrat.

Następnie przyjęto na wniosek referenta dr Maryańskiego z małemi zmianami 10 paragrafów regulaminu technicznego dla wodociągów miejskich. Regulamin ten składa się z pięciu części: 1) z przepisów ogólnych, 2) szczegółowych, 3) przepisów o poborze podatków, 4) przepisów co do wykonywania instalacyj domowych a wreszcie 5) taryfa opłat.

Na tem o godzinie 9 min. 30 zamknął prezydent miasta z powodu spóźnionej pory wczorajsze posiedzenie.

PARYSKIE MODY.

W paryskiem „Niebie“, jednym ze sławnych kabaretów artystycznych w dzielnicy Montmartre, myślący widz może poza całą roztaczającą się tu — mniej lub więcej estetyczną blagą, — dopatrzyć się głębszej filozoficznej myśli. W sposób charakterystyczny, chociaż zbyt jaskrawy przedstawiony, tu jest panujący obecnie w Paryżu kult religijny, który jest dziwnem połączeniem tradycyjnych pojęć religijnych z czysto pogańskiem uwielbianiem złotego cielca. Pogański kult jest tu o tyle zmodernizowany, że nie przyjmuje postaci cielca, ale tłustego, złoconego wieprza, który jest nowoczesnym symbolem finansowego powodzenia. Tryumfująco wznosi się posąg tego bożka na przedzie sali. Toż samo odbywa się i w życiu i to z tak doskonałym skutkiem, że wiara oficyalna w Paryżu ustąpiła prawie zupełnie miejsca nieoficyalnemu pogańskiemu kultowi. W istocie uwielbianie złota jest najcharakterystyczniejszą cechą tutejszego towarzystwa, począwszy od kół arystokratycznych a skończywszy na sferach drobnomieszczańskich; ono jest decydującem w wyborze zawodu — a raczej karyery, zarówno jak w wyborze małżonki i w uregulowaniu stosunków towarzyskich. Lecz w ostatnich czasach złoto zapragnęło jeszcze rozszerzenia swej władzy i wtargnęło do dziedziny mód damskich, do której poprzednio nie miało przystępu. Od trzewików ze złotej tkaniny, ze złotym haftem i złotemi sprzączkami, poprzez najrozmaitsze toalety balowe, wizytowe kostiumy i żakiety, aż do niezliczonych „faufreluches“ zdobiących szyję i ramiona i modne kapelusze, wszystko lśni się i błyszczy od prawdziwego lub fałszywego złota. Potrzeba tu istotnie estetycznego taktu paryskiej modystki aby na tej śliskiej drodze nie potknąć się i nie popaść w efekt krzyczący lub ociężały. Najmniej rażącem jest to rozpanoszenie się złota jeszcze u toalet balowych, bo tu oko już przywykło do błyszczących i świecących ozdób, których wartość podnosi jeszcze prawdziwie artystyczne wykonanie. Arcydziełem w swoim rodzaju jest n. p. toaleta balowa pochodząca z krawieckiego atelier przy ulicy Royale: Jest to na żółtym jedwabiu zwieszająca się powłóczysta suknia z białego jedwabnego muślinu. Tren otoczony jest kaskadami lekkich, złotem, haftowanych falban, pomiędzy któremi przewijają się bladoróżowe róże. Od tylnego wycięcia stanika spadają lekkie fałdy długiej białej tuniki obrzuconej błyskawicami, haftowanemi jasnem błyszczącem złotem, podczas gdy brzeg tuniki pokryty jest szeroką bordurą wykonaną artystycznym haftem w starem złocie. Prawy koniec tuniki jest znacznie przedłużony a udrapowane zeń fałdy ciągną się wzdłuż całego przodu i poprzez stanik aż ku górze, gdzie na lewem ramieniu umocowane są artystycznem przypięciem ze złota i brylantów. Stanik zdobi krótkie bolero ze złotych haftów, odpowiadających brzegowi tuniki. Nawiasowo tu nadmienić należy, że prawdziwy szyk paryski zaczyna się zwolna przesuwać z rue de la Paix i place Vendome na rue Royale. Tu dziś szukać należy najznakomitszych krawców, tu coraz nowe powstają pałace mody, w tę nareszcie stronę zwracają się młode pary małżeńskie, chcąc, aby nowe ich gniazdo — co do mebli i dekoracyi było zupełnie *„vingtième“*. Suknie balowe często w obecnym sezonie mają charakter stylowy, są to tak zwane *„robes de charactère“*. Jak powyżej opisana przypomina styl grecki, tak widzimy inne w stylu oryentalnym, japońskim, lub co najmniej *empire*. O wiele mniej korzystnie przedstawia się złoto na płaszczach i kostyumach spacerowych w haftach, guzikach i pasementeryach; potrzeba istotnie przezwyciężenia się, aby i w tym kierunku zadość uczynić wymaganiom mody; lecz Paryżanki zdolne są do tego rodzaju heroizmu. Na szczęście w tej dziedzinie futro konkuruje skutecznie ze złotem. Paryscy kuśnierze, którzy są zarazem najzdolniejszymi krawcami potrafili uprzystępnić najdroższe gatunki futra, wprowadzając połączenie tańszych i droższych futer w jednym ubraniu. Tym sposobem spopularyzowano nawet królewski gronostaj; wystarczają już bowiem dwie małe skórki na zgrabny kołnierzyk i małe wyłogi przy astrachanowem bolerze. Niektóre kreacye *„de haut luxe“* pozostają mimo to wyłączną własnością wybranych córek Fortuny Tu należy n. p. długi płaszcz gronostajowy bogato zdobny złotą pasementeryą; przody nad biustem przedłużone są w dwa wielkie płatki, które krzyżując się przechodzą przez piękną sprzączkę. Noszone są zresztą wszelkie gatunki futra; zwyczajny garnitur składa się z szerokiej głową zakończonej krawaty i olbrzymiego zarękawka, zupełnie jednak spłaszczonego, jak gdyby torba i przybranego falbanami z muślinu, koronkami, kwiatami i złotem. Wykluczonym absolutnie z rzędu szykownego ubrania jest stanik odmienny od sukni; może on być z odmiennego materyału lecz musi zupełnie zgadzać się w kolorze. W ogólności zaś bluzki w teatrze i na wieczorkach zastępuje się obecnie bolerem. Bywa ono z najrozmaitszego materyału i przyjmuje najfantastyczniejsze kształty. Nowością są u bolera wielkie rewersy haftowane, na których jeden rodzaj kwiatu powtarza się w najrozmaitszych odcieniach porozrzucany dowolnie. Fryzura Paryżanki zbliżyła się znów do klasycznego ideału piękna, węzeł bowiem usunął się aż ponad szyję; w ślad za tem i kapelusze uległy zupełnemu przekształceniu, spłaszczyły i rozszerzyły się znacznie; wielkie pióro, umocowane kosztowną sprzączką okala brzeg kapelusza, a oprócz tego jako ubranie służą kwiaty ze złotej tkaniny, kwiaty w naturalnem wykonaniu, galony złote i koronki. Jedną z cech nowoczesnej mody jest też usunięcie skrupulatnego odróżniania pór roku. Stąd futra w lecie, a koronki w zimie. Mamy więc kapelusze z weneckiej gipiury przybrane białą aigrettą i starym złotym galonem. Koronki i stare złote galony to stara i nowa namiętność. Eleganckie damy szukają ich w starych rupieciach, odpruwają je od starych mebli; są między niemi piękne i kunsztowne, a starość owiewa je melancholią, która tak dziwnie odbija od świeżości modnego stanika lub jasnego kapelusza! Taki galon okala n. p. denko białego filcowego kapelusza. Piękne to, dopóki naśladownictwo nie opanuje i tego szczegółu mody i ze starych nie staną się nowe galony. Prócz złota i futra ważną rolę w modzie obecnej odgrywają klejnoty. Zasadnicza zmiana, jaka od dłuższego już czasu zaszła przy fabrykacyi klejnotów z każdym dniem zaznacza się wyraźniej. Nowoczesny smak wydelikacony ze wstrętem odwraca się od przedmiotów, które nie przedstawiają nic po nad kupiecką wartość kosztownego materyału, a wymaga u najmniejszej z ozdób piękności linij i harmonii barw. Więc też sprzączki do pasków, medaliony, szpilki, broszki i grzebyki przemieniają się w fantastyczne postacie kobiece lub mistyczne kwiaty, a nawet pierścionki powtarzają w miniaturze artystyczne motywa lub w naśladownictwie starych „marcassites“ na ciemno oksydowanem tle ażurowej arabeski lśnią się barwnym ogniem rubinów, szafirów i szmaragdów. Ten sam przepych, toż samo — co prawda dość nieartystyczne — nagromadzanie najróżnorodniejszych przedmiotów na jednem miejscu, też same nareszcie zasady przy wyborze motywów spotykamy również w dekoracyi mieszkania. W modnym salonie lub budoarze spotkasz zadziwiającą ilość wazonów, dzbanów, kielichów o najdziwaczniejszych kształtach, krępe, kuliste, masywne, rozgałęzione, o wydłużonych szyjach, zakończonych koroną kwiatową. Bywają one z porcelany, kryształu lub metalu, a do najkosztowniejszych należą wyroby z glinki o refleksach tęczowo-metalicznych, pochodzące z przesmyku St. Juan. Stawia się te wazony gdziekolwiek bezładnie, na ziemi, na szafkach, stolikach i etażerkach, a w każdym z nich tkwi jeden tylko kwiat o długiej łodydze: olbrzymi chryzantem, gałązka kaliny, etc.

Jakże w pośród tej orgii kolorów i stylów, na jakie składają się kobiety i dekoracye, niepokaźnie a nawet ponuro przedstawia się osobnik płci „silnej“, chociażby nawet we fraku i „chapeau de forme à huit réflets“! A jednak i tu moda dyktuje swe prawa i frak z przed roku różni się od dzisiejszego o całe niebo. To przesada — o niebo nie, ale formą kołnierza i „szosów“. Znikł już stanowczo „col châle“ a nastał kołnierz i rewersy spiczaste, pierwszy ze sukna, drugie z grosgrain. Szosy zaś nie mają już kształtu ogona wielorybiego ale skrzydeł jaskółki. Kamizelka biała pikowa mocno wycięta ma u spodu również małe wycięcie i w tych warunkach nosi miano „Caire“. Łańcuszek u zegarka — to stanowczo „mauvais ton“; inne klejnoty natomiast można wkładać dowoli, a jeżeli braknie miejsca na krawacie, koszuli, i palcach to umieścić je można na gałce od laski lub rączce od parasola.

Dr. F. Nossig.

VIII. międzynarodowy kongres przeciw pijaństwu.

W dniach od 9 do 14 kwietnia b. r odbędzie się w Wiedniu — po raz pierwszy w Austryi — VIII. międzynarodowy kongres

przeciw pijaństwu, a to pod przewodnictwem JE. P. Ministra oświaty dr. Hartla jako honorowego prezydenta. Według sprawozdania komitetu organizacyjnego dotychczasowe prace przygotowawcze rokują najlepsze nadzieje powodzenia tego przedsięwzięcia, które zyskało poparcie wielu wpływowych osobistości i Rządu. We wszystkich krajach koronnych w Austryi zawiązały się za inicyatywą krajowych referentów sanitarnych komitety krajowe celem dostarczenia kongresowi materyałów do obrad. Również zapowiedziano liczne odczyty wybitnych uczonych i osobistości zajmujących się zwalczaniem pijaństwa. W propagandzie Zjazdu biorą także udział wszystkie czasopisma poświęcone walce z pijaństwem, lub dobroczynności publicznej i reformom społecznym. Ilość zgłaszających się uczestników Zjazdu jest już dzisiaj nadspodziewanie znaczną a zgłaszają się członkowie ze wszystkich sfer towarzystkich i stronnictw. I tak n. p. zgłosili się na uczestników kongresu: biskup z St. Gallen ks. August Egger, wybitny pracownik na polu rozwoju wstrzemięźliwości w Szwajcaryi, dalej rektor Neumann z Niemiec, a z drugiej strony socyalistyczni przywódcy robotników: Otton Lang z Zürichu, Vandervelde z Brukseli i John Burns z Londynu.

Aby jednak Zjazd ten pozostawił po sobie trwałe wyniki, konieczne jest rozbudzić w szerokich kołach ludności zajęcie się tą ważną sprawą. gdyż bez tego Zjazd nie osiągnąłby właściwego celu. Zadanie zaś jego nie jest czysto naukowe, ale praktyczne. Przedstawienie wyników naukowych o następstwach alkoholizmu i wyników, jakie uzyskano w innych krajach i państwach powinno być bodźcem do rozbudzenia walki przeciw groźnemu nieprzyjacielowi także i u nas. Dla zainteresowania szerokich kół publiczności tą sprawą rozesłał komitet organizacyjny pisma ulotne przedstawiające cele i zadania Zjazdu.

Odezwa ta podnosi, iż zapowiedziany Zjazd ma za zadanie przedewszystkiem rozbudzić wśród szerszej publiczności zajęcie się sprawą zwalczania pijaństwa. Sprawą tą zajmowano się już i u nas w ciaśniejszych kołach fachowych, ale bez praktycznego rezultatu. Powodem zaś tego jest, że sprawa ta nie da się rozwiązać przy zielonym stole przez rozporządzenia i ustawy, ale wymaga koniecznie współdziałania ogółu. — Należy zatem przedewszystkiem zaznajomić ogół z przedmiotem, gdyż nie zdaje on sobie dokładnie sprawy ze skutków nadużywania alkoholu, ani nie ma dokładnego wyobrażenia o szkodach, jakie pijaństwo za sobą pociąga tak dla jednostek, jak dla społeczeństwa Ile nieszczęść, ile zbrodni zostaje popełnionych w stanie nietrzeźwym, wykazują akta sądowe i policyjne. Statystyka policyi wiedeńskiej wykazuje rocznie około 8000 cięższych wykroczeń z powodu pijaństwa, a badania w innych krajach wykazują, iż 70 do 80 % wszystkich brutalnych przestępstw trzeba przypisać wpływowi pijaństwa. Idzie tu zatem o podniesienie moralnego zdrowia ludności. Ale nie mniejsze jest zło, jakie alkohol wyrządza zdrowiu fizycznemu. Każdy prawie wie, że pijacy popdapają często w pewną chorobę mózgową, t. zw. obłęb opilczy (*delirium tremens potatorum*), ale mało kto wie, że alkohol jest dzisiaj niemal najgłówniejszą i najczęstszą przyczyną różnych chorób umysłowych, których ilość ciągle się wzmaga. Nietylko jednak zakłady obłąkanych, ale i szpitale dostarczają licznych dowodów, jak często alkohol jest przyczyną chorób i śmierci, a spostrzeżenia lekarzy dowodzą, że liczne ofiary alkoholu znaleźć można także w zamożniejszych warstwach społecznych. Co gorsza, to zgubny wpływ alkoholu nie ogranicza się tylko na ludzi oddających się pijaństwu, ale wpływa także szkodliwie na ich potomstwo.

Wiadomo, że dzieci źle umysłowo rozwinięte i cierpiące na padaczkę bardzo często nieszczęście swoje przypisać muszą pijaństwu rodziców.

W ostatnich czasach zaszły nadto znaczne zmiany w zapatrywaniach na wpływ alkoholu na organizm ludzki w ogóle. Obecnie coraz więcej uznania znajduje zapatrywanie, że prócz właściwych chorób wywołanych używaniem napojów wyskokowych, alkohol zmniejsza znacznie odporność organizmu przeciw wszystkim szkodliwym wpływom, a w szczególności przeciw działaniu zarazków. Dlatego też ludzie, używający napojów wyskokowych, o wiele łatwiej ulegają chorobom zaraźliwym.

W krajach, gdzie znajdują się już tysiące, a nawet miliony ludzi nieużywających wcale napojów wyskokowych, wykazują kasy chorych Towarzystw wstrzemięźliwości (n. p. tak zw. Rechabitów w Anglii, liczących około 270.000 członków), znacznie niższą cyfrę chorych od tej, jaka przypada na ogół ludności tych krajów, a niektóre angielskie Towarzystwa ubezpieczeń wykazują to samo co do długości życia tych osób.

Nie mniej ważnym jest wynik nowszych badań o szkodliwym wpływie alkoholu na czynności różnych organów ciała, a szczególniej na mózg i na życie umysłowe.

Wszędzie prawie panuje przekonanie, że alkohol jest środkiem odżywiającym i wzmacniającym; wyniki badań naukowych sprzeciwiają się jednak temu zapatrywaniu, chociaż to nie wyklucza z drugiej strony potrzeby przemijającego używania napojów wyskokowych w pewnych okolicznościach jako środka leczniczego na zlecenie lekarskie.

Wszystkie te wyżej poruszone pytania będą na zjeździe omówione w wykładach wybitnych badaczy. Ale na przedstawieniu szkód wynikających z pijaństwa nie kończy się zadanie zjazdu, gdyż niemniej ważnem będzie przedstawienie środków i dróg zmierzających do usunięcia złego. W tym celu kierownicy walki z alkoholizmem w innych państwach przedstawią, jakie wyniki praktyczne na tym polu u nich osiągnięto. W szczególności będą roztrząsane pytania, jakie zadanie pod tym względem ma do spełnienia ustawodawstwo a jakie organizacya stowarzyszeń prywatnych.

Szwecyi przypada pierszeństwo wprowadzenia może najlepszych środków przeciw pijaństwu w ustawach przemysłowych i podatkowych. Zdołano to jednak i tam osiągnąć tylko przez długoletnią agitacyę. Szczególniejsze zajęcie powinnyby budzić sprawozdania szwajcarskich przeciwników alkoholu, zapowiedziane na zjeździe. W Szwajcaryi bowiem ruch w tym kierunku jest najwięcej rozwinięty, a to przez współdziałanie wszystkich czynników jak oświata, organizacya stowarzyszeń, urządzanie gospod wstrzemięźliwości, wpływ na prawodawstwo i wreszcie leczenie pijaków.

Jakkolwiek zwalczanie pijaństwa dotyczy ogółu ludności jest jednak pożądanem, aby poszczególne warstwy społeczne, czy to organizacye wyznaniowe zajęły się tą sprawą na własnym gruncie, z własnego specyalnego punktu widzenia. Dlatego też między innymi jeden z przewódców szwajcarskich robotników omówi na zjeździe ważne pytanie, o ile nędza społeczna jest źródłem pijaństwa szerokich mas ludności.

W kongresie wezmą udział nietylko zwolennicy bezwzględnej wstrzemięźliwości (t. zw. abstynenci), ale i zwolennicy umiarkowanego używania napojów wyskokowych — a rzeczą uczestników będzie oświadczyć się za jednym lub drugim kierunkiem na podstawie przedstawionych dowodów i doświadczeń.

Zwolennicy obu kierunków zgadzają się jednak na jedno, t. j. że sprawa zwalczenia pijaństwa może być rozwiązana tylko wtedy, gdy ogół się nią zainteresuje i zajmie. Nie chodzi tu bowiem tylko o pewną ilość ofiar pijaństwa ale o zdrowie ogółu tak duchowe jak i fizyczne, będące podstawą dobrobytu i cywilizacyi. Dlatego wszyscy, którym dobro ogółu leży na sercu, powinni w walce tej wziąć udział.

Zgłoszenia na uczestników kongresu przyjmuje biuro VIII zjazdu przeciw pijaństwu w Wiedniu (IX_3, Schwarzspanierstrasse 17), na którego czele stoi radca Dworu prof. dr. Maksymilian Gruber. Opłata za karty uczestnictwa wynosi 6 koron; opłatę tę należy przesyłać do kasyera komitetu i radcy rządowego dr. W. Svetlina w Wiedniu (I. Kärnthnerring 17). Wszyscy, którzy złożą opłatę za karty uczestnictwa, nietylko będą mogli wziąć czynny udział w obradach kongresu, lecz w każdym razie otrzymają także wszystkie publikacye zjazdu. Byłoby rzeczą potrzebną i ważną, ażeby także z naszego kraju zgłosiła się znaczna liczba uczestników.

Z Izby sądowej.

Lwów, 15 lutego.

(Echa defraudacyi w gal. Kasie oszczędności.)

Na wczorajszej przedpołudniowej rozprawie, po kilkuminutowej przerwie, odczytał przewodniczący zeznania rzeczoznawców co do stanu ksiąg kasowych.

Następnie zeznawał jako świadek p. Eugeniusz Wędrychowski, były naczelny buchalter galic. Kasy oszczędności. Świadek zeznał, że od chwili nominacyi jego na buchaltera, Zima nie wydawał poleceń jemu wprost, lecz za pośrednictwem Ziołeckiego. Ziołecki był zawsze pośrednikiem pomiędzy Zimą a buchalteryą. O asygnatach dowiadywał się świadek dopiero po ich wypłacie. Zawiadomienia co do mających się uskutecznić wypłat przez Ziołeckiego miało miejsce dwa razy. Świadek przypuszczał, że podjętych kwot używał Zima na pokrycie strat wekslowych. O stosunku dyrektora Zimy do Ziołeckiego wyraził się świadek, że był on dość ścisłym.

Po przesłuchaniu świadka Gruszeckiego, którego zeznania nie przyniosły żadnego nowego szczegółu, odczytano cały szereg aktów sądowych i protokołów śledczych, z tych jeden, odnoszący się do zeznań ś. p. Zimy, tyczy się weksli wątpliwych.

Z kolei przesłuchano w charakterze świadka rzeczoznawcę p. Koczyndyka, byłego buchaltera galic. Kasy oszczędności. Według świadka wydzielanie rezerwy na pokrycie strat wekslowych jest rzeczą zupełnie prawidłową, tylko podejmowanie gotówki z rachunku na ten cel przeznaczonego jest nieprawidłowem. Zdaniem p. Koczyndyka urzędnik może sprzeciwić się zarządzeniu, jeżeli w niem dostrzeże jakąś nieprawidłowość, ale instrukcyi w tym kierunku nie ma.

Drugi rzeczoznawca p. Krayser na stosowne zapytanie r. Szymonowicza, odpowiedział, że dyrektor mógł swoim podwładnym rozkazać, a oni słuchać musieli, gdyż do tego byli obowiązani. Przy malwersacyach, jakich dopuścił się Zima, likwidator i buchalter mogli być pomocnymi, ale tylko mechanicznie.

Na tem odroczył przewodniczący rozprawę do godziny trzy kwadranse na 4-tą po południu.

Na po południowej rozprawie zeznawał najpierw św. Karol Czauderna, obecnie naczelny buchalter gal. Kasy oszczędności. Przy porządkowaniu materyału do rekonstrukcyi rachunków, przyszedł świadek do przekonania, że brakuje mu suma 80.000 złr. Postanowił przeto sprawę wyświetlić i rozpoczął badać pozycyę za pozycyą, przyczem kilkakrotnie znajdował pozycye podskrobane a następne poprawione. Ostatecznie doszedł do wyniku. Okazało się, że sumą brakującą jest weksel na 80.000 złr. Dokonany jednak inwentarz weksli wykazał, że weksla tego w skarbcu nie było. Kto weksel ten usunął, świadek nie wie; wie tylko, że weksel ten miał podpis Ziołeckiego. Fałszerstw w księgach dopuścić się nie mógł nikt inny, jak tylko ten, który się znał na buchalteryi. Zostały bowiem w kilku księgach poprawione pozycye tak, że się wszystko pozornie zgadzało ze sobą.

Oskarżony Ziołecki zapytany przez przewodniczącego, co ma na zeznania świadka do zauważenia, oświadcza, że tylko w jednem miejscu poprawił pozycyę, bo mu się suma przy robieniu inwentarza nie zgadzała. Innych pozycyj nie fałszował i nie wie, ktoby się fałszerstwa tego dopuścił.

Św. Czauderna na stosowne zapytanie obrońcy dr. Kwiatkowskiego oświadcza, że w terminarzu wekslowym, który prowadził Żebrowski, wszystkie weksle, które wpłynęły jednego i tego samego dnia co weksel na 80.000 złr. były zapisane, weksel zaś na 80.000 złr. nie był wcale do terminarza wciągnięty.

Osk. Gąsiorowski co do weksla na 80.000 złr. zeznaje, że musiał taki weksel istnieć, kiedy był zaciągnięty na asygnacie. Weksel musiał posiadać podpis Ziołeckiego, kiedy w asygnacie jest to uwidocznione. Czy podpis Ziołeckiego był autentyczny, świadek obecnie powiedzieć nie może, bo autentyczności podpisów nigdy nie sprawdzał. Gąsiorowski zeznaje dalej, że Zima nieraz przychodził w nieobecności Ziołeckiego i po oświadczeniu, że Ziołecki potrzebuje pieniędzy, kazał pisać odpowiednią asygnatę Żebrowskiemu. Kto pobierał wtedy pieniądze, Zima czy Ziołecki, tego nie wie.

Z kolei opisywał oskarżony Gąsiorowski, w jaki sposób odbywała się manipulacya przy płaceniu weksli. Wszystkie weksle płatne w pewnym dniu wynosił tego dnia Zima ze skarbca i składał na swojem biurku. Kasyer, jeżeli strona przyszła wykupić weksel, przychodził sam do biurka, zabierał weksel i po uiszczeniu należnej sumy przez stronę, wydawał jej weksel. Do skarbca nikt nie mógł się dostać. Przystęp miał tylko do niego Zima, który skarbiec nawet sam zamiatał. Woźnego brał Zima do skarbca tylko wtedy, jeżeli miano obcinać kupony. Czy przy kolacyonowaniu weksli, znajdujących się w skarbcu, z zapiskami likwidatury i buchalteryi, odbytem w dniu 28 lutego 1899, znajdował się weksel na 80.000 zł. świadek nie może sobie przypomnieć i oświadcza, że jeżeliby był, to byłoby w księgach zaznaczone.

Przewodniczący stwierdza z książek, że w księdze likwidacyjnej jest jedna pozycya wymyta, prawdopodobnie w miejscu tem był właśnie wpisany ten weksel na 80.000 zł.

Radca Adamiak zapytuje oskarżonego Ziołeckiego, jak może wytłómaczyć częste przychodzenie Zimy do likwidatora z oświadczeniem, że Ziołecki potrzebuje pieniędzy, z tem co powiedział, iż osobistego kredytu nie miał.

Oskarżony Ziołecki odpowiada, że Zima, jeżeli tak mówił. to tylko dlatego, aby nie okazać, że sam potrzebuje pieniędzy. Oskarżony bowiem często podpisywał weksle Zimie z grzeczności.

Świadek Franciszek Żmudziński, adjunkt galicyjskiej Kasy Oszczędności, zeznaje, że od roku 1899 pracował w dziale książeczkowym od 1 lutego, zaś tego roku pracuje w dziale likwidacyjnym.

Gdy się dowiedział z buchalteryi, że poszukują jakiegoś weksla na 80.000 zł. począł szukać jego śladu w dzienniku likwidacyjnym. Kartka jednak, na której weksel ten był zapisany (nosząca datę 2 stycznia 1899) była wydartą, tak samo były wydarte kartki, z tego dwie w dzienniku podręcznym likwidatora Gąsiorowskiego, w szkontrum wekslowem a książka z zapiskami weksli wchodzących zgięła. W książce weksli wychodzących zaś zauważył tylko pod dniem 2 stycznia 1899 zapisany weksel na 72.000 zł., a obok tego nazwisko Ziołeckiego. Świadek na pytanie obrońcy dr. Maxa, stwierdza, że w czasie runu mieli wiele pracy, byli nią przeciążeni i niemal upadali z sił.

Świadek Henryk Grabiński, urzędnik gal. Kasy oszczędności, zeznaje, że nie przypomina sobie, aby pisał asygnatę odnoszącą się do weksla na 80.000 zł. Zarówno nie może powiedzieć stanowczo, czy zapisywał weksel na 80.000 zł. w terminarzu wekslowym. W krytycznym dniu 2 stycznia 1899 asygnaty na weksle pisał Ziołecki i on obliczał procenta od weksli. Asygnatę na weksel 80.000 zł. prawdopodobie pisał także Ziołecki.

Również i ten świadek zeznaje, że do skarbca nie miał nikt wstępu prócz Zimy. Świadek przypuszcza, że przy pewnym sprycie można było wejść do skarbca niespostrzeżenie, gdyż skarbiec, który był obok pokoju, w którym Zima urzędował, był w czasie jego obecności otwarty. Asygnatę na 3666 zł., tyczącą się rachunku ś. p. Czerwieńskiego pisał sam, kto mu ją polecił napisać tego świadek nie wie. W czasie runu, zeznaje świadek, była praca tak wielka, że kilku urzędników nawet zemdlało. Świadek przyznaje dalej, że Gąsiorowski, zapytany na kogoby miał podejrzenie o wymycie pozycyi w dzienniku likwidacyjnym, miał odrzec, że to uczynił dyrektor Zima. Świadek jednak uważał to za „figiel“ ze strony Gąsiorowskiego, który lubił żartować...

Świadek przyznaje, że możebnem było, że pisał asygnatę wprost na polecenie Zimy.

Na tem o godzinie 6 m. 45 wieczorem odroczył przewodniczący rozprawę do dzisiaj rana, godziny 9.

Na dzisiejszej przedpołudniowej rozprawie przesłuchiwał trybunał najpierw świadka Antoniego Pełczyńskiego, kasyera galicyjskiej Kasy oszczędności. Świadek nie podejrzywał Zimy nigdy o nieuczciwość i aż do ostatniej chwili był z pełnem dla niego zaufaniem. Na polecenia Zimy wypłacał bardzo często znaczniejsze sumy bez asygnaty lub jakiejkolwiek kartki i dopiero później asygnaty takie otrzymywał. Zima w galicyjskiej Kasie oszczędności był wszystkiem: dyrekcyą, radą nadzorczą, walnem zgromadzeniem. Nikt nie mógł oprzeć się jego zarządzeniom i jego samowładztwu. Władza taka, skoncentrowana w jednym ręku, była wprost zastraszająca.

Następny świadek dr. Alfred Zgórski, dyrektor Banku krajowego, zeznał, że obliczając straty Kasy oszczędności, przyszedł do przekonania, że wynoszą one około 4 milionów zł. Zimę usunięto z urzędowania właściwie na sesyi, odbytej w dniu 2 lutego 1899 r., w formie przymusowego urlopu. Mimo to jednak Zima chodził dalej do Kasy i rządził. Dyrektor Stachiewicz skarżył się przed świadkiem niemal z płaczem i chciał się usunąć z posady dyrektora, z powodu tego, że Zima, mimo „przymusowego urlopu“, chodził ciągle do kasy i nie dopuszczał go do urzędowania. W biurku Zimy znaleziono cały stos weksli, które po części z powodu przedawnienia musiano następnie odpisać. Świadek nie przypomina sobie, czy pomiędzy tymi wekslami był weksel Ziołeckiego na 80.000 zł. Skonstatowano tylko, że dług Ziołeckiego wynosił 111.500 zł., co także wynikało z zestawienia, sporządzonego na podstawie ksiąg gruntowych. Dług Ziołeckiego uważano jako dług pewny, bo był zahipotekowany na kwotę 80 000 zł., na resztę zaś dał Ziołecki poręke. Ziołecki chciał porzucić swe obowiązki w galicyjskiej Kasie oszczędności, ale go zatrzymano jako dobrego urzędnika. W obec prowizorycznego zarządu Ziołecki był bardzo gorliwy, a postępowanie jego było prawidłowe O wypłacie kwoty 3666 zł. z rachunków ś. p. Czerwieńskiego świadek nie wie.

Z kolei przesłuchał trybunał ponownie świadka Wędrychowskiego, który zeznał, że książkę bilansu surowego sam prowadził jeszcze w styczniu 1899 roku, po nim zaś prowadził tę książkę oskarżony Ziołecki. W książce tej znaleziono później poprawki, których za czasów jego urzędowania nie było.

Na zapytanie przewodniczącego, czy mógł poprawek tych dokonać Żebrowski, odpowiada świadek, że nie ma najmniejszego powodu do podobnego twierdzenia.

Św. Bronisław Radziszewski, urzędnik galicyjskiej Kasy oszczędności, pamięta, że w dniu 2 stycznia 1899 r. wpłynęła do kasy asygnata na 80.000 zł., na której wymienione było nazwisko Ziołeckiego. Weksli zaś na 80.000 zł. nie widział. Udeтzyło go to wtedy, że wekslem na wyższą kwotę prolongował Ziołecki weksel na mniejszą kwotę (72.000 zł.). Czyjem pismem była pisana ta asygnata, świadek nie wie.

Odczytano następnie zeznania świadka Stanisława Wątorskiego, kalkulanta rachunkowego dyrekcyi funduszu propinacyjnego, który w lutym 1899 zajęty był w galic. Kasie oszczędności sporządzaniem inwentarza. Z zeznań tego świadka wynika, że znalazł on w inwentarzu przez siebie sporządzonym, przy sposobności przeglądania go, wiele poprawek czerwonym atramentem, których sam nie robił. Uderzyło go przy tej sposobności to, że suma, jaka w skutek zesumowania pozycyj

poprawionych wypadła, była taką samą, jaką podał mu Ziołecki.

Przewodniczący rozprawy zarządza kilkuminutową przerwę.

(Po przerwie).

Sw. Zdzisław Żebrowski, b. urzędnik galic. Kasy oszczędności, obecnie bez zatrudnienia, zeznaje, że był zajęty w buchalteryi sporządzaniem inwentarza weksli, mianowicie do terminarza wekslowego wpisywał weksle bieżące a następnie wciągał je do inwentarza wekslowego. Świadek nie wie, ktoby się dopuścił fałszerstw w księdze głównej, którą on prowadził. Nie może również wytłómaczyć, kto dopisał w inwentarzu sumę 80.000 zł. Nie pamięta, aby była jaka asygnata na 80.000 zł., opiewająca na imię Ziołeckiego. Zapytany co do stosunku z Ziołeckim, oświadcza świadek, że prowadził mu interesa w hotelu Imperial, za co płacił mu Ziołecki 50 zł. miesięcznie. Załatwiał także Ziołeckiemu sprawy wekslowe, nie pamięta jednak, aby był jaki weksel Ziołeckiego opiewający na kwotę 80.000 zł. lub 72.000 zł. Ogólny dług Ziołeckiego, o ile świadkowi wiadomo, wynosił około 100.000 zł.

Św. Jan Górski urzędnik galicyjskiej Kasy oszczędności, zajęty był do 31 grudnia 1898 r. prowadzeniem dziennika likwidatury. Świadek zeznaje, że do skarbca niepostrzeżenie dostać się nie było można. Zdarzało się czasem, że na asygnacie nie było numeru weksla. Każdy weksel przechodził przez rękę świadka. Nie przypomina sobie, aby był weksel na 80.000 złr. Zima nieraz sam załatwiał weksle Ziołeckiego; czy wtedy brał Zima pieniądze, świadek nie wie. Raz czy dwa razy Ziołecki sam zauważył, że weksli jego płatnych w pewnym dniu nie było zapisanych w terminarzu.

Świadek wie o malwersacyi 11 tysięcy w oddziale wkładkowym, której to kwoty brak miał pokryć Zima. Sprawcę zaś tej malwersacyi kuzyna św. Wędrychowskiego, usunięto wtedy z oddziału wkładkowego i przydzielono do innego działu. Słyszał również o pokryciu długu w kwocie 18.000 złr. na rachunek Wędrychowskiego; kto kwotę tę złożył świadek nie wie.

Co do sprawy rachunku ś. p. Czerwieńskiego zeznaje świadek, że gdy dyrektor Banku zaliczkowego ś. p. Kuczyński przyniósł kwotę 2.666 złr. do Kasy oszczędności, kazał Zima wziąć tę kwotę na rachunek Czerwieńskiego, mimo, że Gąsiorowski zwracał mu uwagę, że Czerwieński nie ma rachunku.

Świadek uważał Zimę za właściciela tych pieniędzy, gdyż często płacił od policy Czerwieńskiego premie.

Na tem o godzinie 1 minut 35 odroczył przewodniczący rozprawę do po południa godziny 4.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Petersburg, 15 lutego. *(Tel. pr.)* Żydom młynarzom pozwolono na przyjazd do Petersburga celem wzięcia udziału w zjeździe młynarzy 19 marca.

Londyn, 14 lutego. *(Tel. pryw.)* *Times* donosi z Waszyngtonu: Podług sprawozdań urzędowych, zeszłoroczne zbiory pszenicy w Stanach Zjednoczonych wynosiły 522,229.505 buszli.

Berlin, 15-go lutego. Banknoty austryackie (podług obliczenia procentowego) 85·05. Spirytus 44·20.

Frankfurt, 15-go lutego. Austryackie Kredyty 212 25, Koleje państwowe 144·25, Alpiny —·—, Disconto 184·60, Laura 199·— Montany —·—. Tendencya: —.

Paryż, 15-go lutego. Trzyprocentowa renta 102·32. Mąka 26·—.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 24·35 do 24·45, *loco* Ołomuniec 22·80 do 22·90, *loco* Berno-Wiedeń 23·— do 23·10, na marzec *loco* Aussig 24·40 do 24·50. Cukier w kostkach: *prima* 86·75 do 87·—, *secunda* 86·25 do 86·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 38·80 do 39·20. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 11·— do 11·50, galicyjska przeźroczysta 40·35 do 41·35. *(Ceny w koronach.)*

Targ zbożowy.

Lwów, 15go lutego. Pszenica gotowa 7·60 do 7·80, pszenica na termina 7·30 do 7·60, żyto gotowe 6·50 do 6·75, żyto na termina 6·40 do 6·60, owies obroczny gotowy 6·30 do 6 60, owies na termina 6·20 do 6·50, jęczmień pastewny 5·60 do 5·85, jęczmień browarniczy 6·— do 6·75, rzepak 14·— do 14·50, lnianka 10·50 do 11·—, groch pastewny 6·25 do 6·50, groch do gotowania 6·75 do 12·—, wyka 6·50 do 7·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·75 do 6·—, hreczka 7·— do 7·25, koniczyna czerwona galicyjska 55·— do 70·—, biała 35·— do 75·—, szwedzka 45·— do 75·—, tymotka 19·— do 26·—, kukurudza —·— do —·—, nowa 5·80 do 6·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za — kilo —·— do —·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy 17·15 do 17·25, *paritas* Tarnopol na termin 16·75 do 17·—, waranty —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA

W obiedzie dworskim, który odbył się u Najj. Pana w dniu wczorajszym, wzięli udział: ks. Seyn-Wittgenstein, P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski, P. Prezes gabinetu dr. Koerber, P. Minister wojny gen.-kaw br. Krieghammer, Minister *a latere* Szechenyi i najwyżsi dostojnicy dworscy.

W najbliższym czasie odbyć się ma wspólna narada klubu słowiańskiego centrum i klubu słowiańsko-kroackiego. Podobno zamierzone jest połączenie się obu tych klubów.

Na wczorajszej konferencyi przewodniczących klubów niemieckich z prezydentem Izby posłów, obstawali Niemcy przy stanowisku swem w sprawie języka, w jakim mają być wnoszone interpelacye. Nie powzięto żadnej uchwały co do projektu jakiegoś kompromisu. — Ze strony czeskiej zapowiadają, że się także nie godzą na żadne kompromisy.

Komunikat niemieckiej partyi ludowej stwierdza, że stronnictwo to postanowiło przewodnictwo swoje wzmocnić o złożoną z 5 członków radę przyboczną a następnie uchwaliło protest przeciwko „samowolnemu", jak się wyraża komunikat, skreśleniu przez Prezydenta Izby jednego ustępu w interpelacyi. Stronnictwo nie przyznaje Prezydentowi Izby prawa takiej cenzury i poleca przewodniczącemu swojemu starać się na następnem posiedzeniu o zapobieżenie raz na zawsze takiemu postępowaniu.

W Berlinie odbyło się przedwczoraj aż trzydzieści zebrań socyalistycznych celem uchwalenia protestu przeciwko projektowanemu podwyższeniu ceł zbożowych.

Berlińska *Post* na podstawie rzekomo wiarygodnych informacyj donosi, że zbliżenie jakie nastąpiło w ostatnich czasach pomiędzy Rumunią a Grecyą, jest dziełem P. Ministra hr. Gołuchowskiego. Poseł grecki Manos na ostatnim balu dworskim złożył za to podziękowanie Jego Ces. Mości.

Dzienniki petersburskie donoszą, że w rossyjskiem ministerstwie spraw wewnętrznych poruszono znowu — nie wiemy już po raz który — kwestyę wprowadzenia organów ziemskich do gubernij, nie posiadających ziemstw. Do opracowania tego projektu utworzoną będzie osobna komisya.

Z Konstantynopola donoszą: Podczas audyencyi rossyjskiego ambasadora Sinowiewa, u sułtana zapadło ostateczne postanowienie, iż należy wreszcie położyć kres agitacyi macedońskiej. Tak Rossya jak Turcya, użyją całego wpływu, aby wykazać komitetowi macedońskiemu, że żaden rząd popierać go nie myśli. Turcya zapowiada bardzo energiczną akcyę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 15 lutego. Koło polskie odbyło dziś przed południem posiedzenie. Na wstępie odczytano pismo nadesłe od Henryka Sienkiewicza z podziękowaniem za adres, jaki wystosowało doń Koło z okazji jubileuszu.

Następnie omawiano wczorajsze ataki pp. Wassilki i Kosa na Polaków, wykazując zupełną ich bezpodstawność. Uchwalono na jednem z najbliższych posiedzeń Izby na te zarzuty odpowiedzieć. Z kolei toczył się dalszy ciąg dyskusyi nad zmianą statutu.

Kraków, 15 lutego. *(Tel. pryw.)* Dyrekcya teatru krakowskiego nawiązała rokowania o przyjazd do Krakowa jednego z pierwszorzędnych dramatycznych towarzystw francuskich. Towarzystwo to przybyłoby z własnemi kostyumami i miałoby przedstawić między innemi „Cyrana de Bergerac". Terminu jeszcze nie oznaczono.

Kraków, 15 lutego. *(Tel. pryw.)* Dziś odbyła się tu przed zwyczajnym trybunałem rozprawa z powodu strasznego wypadku utonięcia w pływalni parku krakowskiego, młodego profesora gimnazyalnego dr. Kazimierza Janowskiego. Stało się to w lecie ubiegłego roku. Jak się pokazało prof. Janowski dlatego się utopił, bo drugi zarządca pływalni Płachna nie sprawił żadnych środków ratunkowych i nie miał nikogo ze służby, któryby umiał pływać i w danym wypadku mógł pospieszyć z pomocą tonącemu. Wezwany do ratowania tonącego Płachna odpowiedział, że do wody nie wskoczy, bo ma buty na nogach. Trybunał skazał Płachnę na miesiąc ścisłego aresztu za występek z §. 335.

Kraków, 15 lutego. *(Tel. pr.)* Śledztwo w sprawie przemycania sacharyny przybiera coraz szersze rozmiary i obejmie prawdopodobnie także Szląsk austryacki. Dr. Józef Bialikowicz komisarz skarbowy, który udał się na rewizyę u Kriegera w Podgórzu, poszukując przemyconych materyi jedwabnych, odkrył przypadkiem organizacyę przemytnictwa sacharyny. Sacharynę tę sprzedawano już nawet ludności wiejskiej.

Wiedeń, 15 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował adjunkta sądowego i docenta prywatnego dr. Stanisława Wróblewskiego nadzwyczajnym profesorem rzymskiego prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Chojnice, 15 lutego. *(Tel. pryw.).* Wczoraj przed sądem przysięgłych rozpoczął się proces o krzywoprzysięstwo przeciw Maurycemu Lewiemu. Pietnastu sprawozdawców dzienników niemieckich przysłuchuje się rozprawie. Zawezwano blisko 60 świadków.

Warszawa, 15 lutego. *(Tel. pryw.)* Zmarł tu malarz Julian Maszyński, urodzony w roku 1847. Od 30 lat zasilał salon artystyczny i główną wystawę Towarzystwa sztuk pięknych swymi obrazami. Jako akwarelista doszedł do wielkiego stopnia doskonałości. Malarstwo polskie ponosi przez jego zgon wielką stratę.

Warszawa, 15 lutego. *(Tel. pryw.)* Otwarto tu wczoraj w pałacu sztuki pierwszą japońską wystawę, urządzoną staraniem artysty Jasieńskiego. Wystawa zawiera około 1000 okazów, przedstawiających rozwój sztuki japońskiej.

Łódź, 15 lutego. *(Tel. pr.)* Wczoraj o 9 rano wybuchł pożar w zabudowaniach fabryki firmy Beierle przy ul. Juliusza. Spłonęły 4 piętra gmachu mieszczącego przędzalnię wełny. Nie obeszło się bez ofiar w ludziach. Walące się mury przygniotły trzech strażaków; z tych dwaj ponieśli śmierć na miejscu, a trzeciego odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala. Spalił się żywcem majster Gustaw Schrötter, a podmajstrzy St. Zieliński doznał ciężkich poparzeń. Szkoda wynosi 200.000 rubli. Maszyny i przędzalnia ubezpieczone były w Towarzystwie moskiewskiem na sumę 400.000 rubli.

Rzym, 15 lutego. Król zatwierdził następującą listę członków gabinetu: Zanardelli objął prezydyum; Giolitti sprawy wewnętrzne, Rinetti zagraniczne, Cocco Ortu sprawiedliwość, Wollemborg finanse, Di Broglio skarb, Ponzadi Sanmartino tekę wojny, Moria marynarkę, Nunzio Nasi oświatę, Giusso roboty publiczne, Piccardi rolnictwo, Galiube pocztę i telegrafy.

Paryż, 15 lutego. *Agencya Havasa* donosi z Madrytu, że zaburzenia powtórzyły się w wielu prowincyach. W Alicante odbyły się demonstracye i bójki.

Paryż, 15 lutego. Waldeck-Rousseau przebył noc niespokojnie; wystąpiły u niego lekkie dreszcze. Niema jednak powodu do obaw poważnych.

Paryż, 15 lutego. Senat przyjął budżet na rok 1901. jednak ze zmianami, które spowodują odesłanie budżetu napowrót do Izby posłów. Komisya wojskowa senatu uchwaliła wnieść na nowo przedłożony w swoim czasie projekt tyczący się dwuletniej służby wojskowej i zapytać ministra wojny o jego zdanie w tej mierze.

Paryż, 15 lutego. Prezydent Loubet przyjął wczoraj popołudniu króla greckiego, któremu oddano honory wojskowe. Następnie Loubet odwiedził króla greckiego w towarzystwie generała Dubois.

Madryt, 15 lutego. Ubiegłej nocy aresztowano około 100 osób. W wielu ulicach strzelali minifestanci z rewolwerów. Dzienniki donoszą, że rodzina hr. Casertów odjeżdża jutro do Francyi. Wedle doniesienia jednego z pism, manifestanci obrzucili kamieniami powóz brazylijskiego posła, w mniemaniu, że jedzie w nim któryś z hiszpańskich ministrów. Zamieszkali w Madrycie Jezuici udali się do San-Martin koło Prado.

Madryt, 15 lutego. Wczoraj odbył się ślub księżniczki Asturyi z księciem Bourbon. Ulicami miasta przeciągała konnica. Wczoraj nie było już żadnych demonstracyj. W grupie demonstrantów, do których przedwczoraj żandarmerya strzelała, znajdował się między innymi jeden komisarz wojenny i jeden oficer w mundurze. Śledztwo w toku. Zabroniono wczoraj wystawienia sztuki „Electra".

Waszyngton, 15 lutego. Tutejszy ambasador rossyjski wręczył Mac Kinleyowi album, przedstawiające sceny z koronacyi carskiej, jako podarunek cara Mikołaja dla Mac Kinleya na znak uszanowania dla prezydenta Stanów Zjednoczonych. Mac Kinley prosił posła, aby carowi wyraził podziękowanie.

Wypadki w Chinach.

Pekin, 15 lutego. Odpowiednio do postępowania innych mocarstw także Austro-Węgry zapewniły sobie w Tientsinie osadę, która służyć ma na urządzenie konsulatu, jakoteż na osiedlenie obywateli austro-węgierskich i umieszczenie ich przedsiębiorstw. W tym celu z polecenia posła austro-węgierskiego bar. Czikanna kamisya wydelegowana wybrała teren obejmujący około 0·6 kilom. kwadr. Teren ten został anektowany imieniem c. i k. Rządu. Komendant oddziału marynarki austro-węgierskiej zawiadomił o tem pisemnie wszystkie konsulaty. Co do ceny gruntu i warunków nabycia, względnie co do wywłaszczenia zarządzono rokowania z Chinami.

Podbój Transvaalu.

Londyn, 15 lutego. Dzienniki wieczorne donoszą z Kapsztadu: Rząd otrzymał zawiadomienie, że Chrystyan De Wet i prezydent Stein wtargnęli do kolonii Przylądka i zajęli Philipstown, zostali jednak następnie przez Anglików z miasta tego wypędzeni ze stratami.

Londyn, 15 lutego. *Biuro Reutera* donosi z Johannesburga 14 b. m.: Silny oddział Boerów usiłował wczoraj zniszczyć wodociągi; po gorącej walce Boerów odparto. Boerowie mieli 3 zabitych i 23 rannych, Anglicy 3 rannych.

Londyn, 15 lutego. Kitschener donosi z Pretoryi pod datą wczorajszą: Nasze wojsko znajduje się obecnie na południe od Philipstown. W bliskości znajdują się Boerowie pod wodzą Deweta. Dewet przekroczył rzekę Oranje koło Sanddrift i jak się zdaje posuwa się w kierunku zachodnim. French stoczył koło Ermelo kilka potyczek z Boerami; zabrał im wiele wozów i broni.

Kapsztadt, 15 lutego. Bakteryologowie stwierdzili urzędowo dżumę. W szpitalu było dotychczas 12 chorych na dżumę.

Kapstadt, 15 lutego. Komenda Boerów przekroczyła przedwczoraj rzekę Oranje w dystrykcie Philippstown. Jak słychać, komenda ta stoi pod dowództwem Deweta.

Linia telefoniczna Lwów-Wiedeń wskutek poplątania się drutów telefonicznych z telegraficznymi nie funkcyonuje.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15 lutego 1901. — Zamknięcie giełdy *(Schlusscource)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 672·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 682·—, Akcye Anglobanku 272·—, Akcye Unionbanku 539·—, Akcye Länderbanku 411·50, Akcye Bankvereinu 469·50, Akcye Bodencredit 888·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego —·—, Akcye Kolei państwowych 672·50, Akcye Kolei Południowej 107·25, Akcye Tramway *A)* 274·—, Akcye Tramway *B)* 272·—, Akcye Kolei Elbethal 478·—, Akcye Kolei Północnej 6300·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej 549·—, Akcye Alpiny 438·—, Akcye Rima Muranyi 477·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1560·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye Tureckie tytoniowe 299·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·60, Renta majowa 98·45, Austryacka Renta koronowa 98·95, Węgierska Renta koron. 93·45, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 91·30, 4 prc. Listy Banku krajowego 91·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 98·75, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 89·50, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 98·—, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·50, 4 prc. Galic. Obligacye propinacyjne 95·75, 4 prc. Galic. pożyczka kraj. z r. 1893 92·40, 4 prc. Pożyczka miasta Lwowa 87·50, Losy tureckie 111·25, Marki 117·42, Ruble 253·25.

Berlin, 15 lutego. — Giełda poranna *(Vorbörse)*. Akcye kredytowe 211·—. Towarzystwo dyskontowe 184·50.

Usposobienie: wyczekujące.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 15 lutego 1901

HOTEL GEORGE.

PP. W. hr. Dzieduszycki z Jezupola, K. hr. Konarski z Grochowa, K. hr. Stadnicki z Krakowa, A. Lomker z Czerniowiec, F. S. Scacigino z Przewoźca, St. Jędrzejowicz z Jasionki, K. Paygertowa i R. Truskolarska z Streptowa.

HOTEL IMPERIAL

PP. W. hr. Baworowski z Tarnopola, S. hr. Jabłonowski z Popowiec, W. Zagórski z Peretoka, K. Horodyski z Żabiniec, W. Gniewosz z Nowosielca, St. Pietruska z Nozdrzca, E. Augustynowicz z Wościańca.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal. w dnie powszednie 60 hal. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

Ruch pociągów osobowych c. k. kolei państwowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1900 (Przyjazd i odjazd pociągów podany jest w czasie środkowo-europejskim).

Pociągi posp. (o godzinie)	Pociągi osob. (o godzinie)	przyjeżdżają do Lwowa [dworzec główny]
	12·05	Ze Stryja, Kałusza i Borysławia (ze Skolego od $^1/_5$ do $^{30}/_9$).
12·20		Z Czerniowiec, Itzkan, Constancy, Bukaresztu.
2·31		Z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Tarnowa, Jasła i Rzeszowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy i Wiednia.
	3·35	Z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa, Kopyczyniec.
	6·10	Z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rymanowa, Sanoka, Przemyśla.
	6·20	Z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna.
	6·46	Z Brzuchowic, (codziennie od $^{13}/_5$ do $^{16}/_9$ włącznie).
	7·45	Z Janowa.
	8·00	Z Tarnopola, (Krasnego, Brodów).
	8·05	Z Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesztu.
	8·15	Z Sokala i Rawy ruskiej.
	8·50	Z Krakowa, Zagórza, Łupkowa, Przemyśla, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Orłowa, Tarnowa, Pesztu.
	11·45	Z Rzeszowa, (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla).
	11·55	Z Stanisławowa, (Köresmezö, Potutor, Chodorowa).
	12·55	Z Janowa.
	1·15	Z Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa, (z Ławocznego od $^1/_6$ do $^{15}/_9$).
1.35		Z Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwadowa, Przeworska, Sanoka.
1·45		Z Czerniowiec, Itzkan. Bukaresztu, Gałacu, Jass, Husiatyna i Stanisławowa.
2·35		Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów.
	3·14	Z Brzuchowic (od $^{13}/_5$ do $^{16}/_9$ w niedziele i święta).
	5·40	Z Podwołoczysk. (Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów.
	5·45	Z Krakowa.
	5.55	Z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa.
	6·00	Z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy Ruskiej.
	7·24	Z Brzuchowic, (od $^{13}/_5$ do $^{16}/_9$ w niedzielę i święta).
	8·28	Z Janowa (od $^1/_5$ do $^{15}/_9$ w niedziele i święta).
8·40		Z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Lubaczowa, Sanoka, Pesztu, Przemyśla.
	8·50	Z Brzuchowic (od $^{13}/_5$ do $^{16}/_9$).
	9·23	Z Janowa (codziennie od $^1/_5$ do $^{15}/_9$)
	9·45	Z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Jasła, Przeworska i Rozwadowa.
	10·00	Z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Potutor, Köresmezö.
	10·15	Z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa.
	10·30	Z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec.
		na dworzec „Podzamcze“
	3·12	Z Podwołoczysk, Tarnopola.
	7·40	Z Tarnopola.
2·20		Z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy.
	5·17	„ „ „
	10·12	„ „ „

Pociągi posp. (o godzinie)	Pociągi osob. (o godzinie)	odjeżdżają ze Lwowa [dworca głównego]
12·40		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina).
2·51		Do Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy.
	4·15	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora.
	5·45	Do Brzuchowic, (od $^{13}/_5$ do $^{16}/_9$ codziennie).
	6·25	Do Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia.
	6·30	Do Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów.
	6·35	Do Stanisławowa, Podwysokiego, Potutor.
8·30		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Lubaczowa.
	8.40	Do Krakowa, Wiednia, Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Stróża, Tarnowa.
	9·00	Do Skolego, Chyrowa, Kałusza, (do Ławocznego od $^1/_5$ do $^{15}/_9$)
	9·15	Do Janowa.
	9·25	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa, Kozowy.
	9.55	Do Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor.
	10·20	Do Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
	1·25	Do Janowa (od $^1/_5$ do $^{16}/_9$ w niedziele i święta).
1·55		Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy, Brodów).
	2·15	Do Brzuchowic (od $^{13}/_5$ do $^{16}/_9$ w niedziele i święta).
2·45		Do Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna.
2·55		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina,
	3·05	Do Stryja (do Skolego tylko od $^1/_5$ do $^{30}/_9$).
	3·15	Do Janowa (codziennie od $^1/_5$ do $^{15}/_9$).
	3·26	Do Brzuchowic (codziennie od $^{13}/_5$ do $^{16}/_9$).
	3·30	Do Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia.
	6·10	Do Stanisławowa.
	6·13	Do Janowa (od $^1/_5$ do $^{15}/_9$ w dnie powszednie, a od $^{16}/_9$ do $^{30}/_4$ 1901 codziennie).
	6·30	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Orłowa, Tarnowa.
	6·50	Do Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza.
	7·10	Do Tarnopola i Brodów.
	7·25	Do Sokala i Rawy ruskiej.
	7·48	Do Brzuchowic (od $^{13}/_5$ do $^{16}/_9$ w niedziele i święta).
	9·12	Do Janowa (od $^1/_5$ do $^{15}/_9$ w niedziele i święta).
	10·50	Do Czerniowiec, Itzkan.
	10·40	Do Krakowa, Wiednia, Warszawy, Przeworska, Rozwadowa, Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa.
	11·00	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa.
		z dworca „Podzamcze“
	6·43	Do Podwołoczysk, Kijowa, Odessy.
	9·42	Do Podwołoczysk.
2·08		Do Podwołoczysk, Kijowa, Odessy.
	7·33	Do Tarnopola.
	11·23	Do Podwołoczysk.

Uwaga: Nocna pora oznaczoną jest ramkami. Powyższy czas środkowo-europejski jest wcześniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych w gmachu Dyrekcyi przy ul. Krasickich l. 5. udziela bliższych wyjaśnień sprzedaje bilety i karty okrężne, jakoteż i książeczki z rozkładem jazdy.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 15. lutego 1901.

	płacą walutą K.	h.	żądają koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 k.)	630	—	648	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	354	—	364	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	423	—	429	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	527	—	535	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	150	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	410	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 k.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 K.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10%	109	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	98	10	98	80
„ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	90	—	90	70
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	98	70	99	40
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	92	—	92	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	92	—	92	70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	93	—	93	70
4% los. w 56 lat	91	—	91	70
III. Obligi za 100 K.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	95	60	96	30
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	100	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	101	—	101	70
„ „ „ 4½% (3em.)	98	70	99	40
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	92	—	92	70
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 k.	—	—	—	—
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	100	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	92	20	92	90
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 k.	87	—	87	70
„ „ „ 4½% „ 200 k.	96	70	97	40
IV. Losy.				
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	65	—	69	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	150	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	27	11	45
20 frankówka	19	05	19	30
100 rubli rosyjskich srebrnych	253	—	257	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	20	255	20
100 marek niemieckich	117	20	117	70

(II.–III.: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14. lutego 1901.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.45	98.65
luty-sierpień	98.35	98.55
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.35	98.55
kwiecień-październik	98.35	98.55
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	181.—	183.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	137.—	138.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	168.25	170.25
„ „ 1864 po 100 zł.	201.—	203.—
„ „ 1864 po 50 zł.	201.—	203.—
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 pr.	300.—	303.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.20	118.40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	98.20	98.40
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95.40	96.40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114.25	115.25
Kol. za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	494.—	498 —
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	119.—	120.—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.70	96.65
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	427.30	429.30
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96.60	97.30
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96.95	97.95
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	94.—	95.—
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	96.—	96.90
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	95.50	96.50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116.50	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	117.80	118.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	93.45	93.65
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	99.—	99.90
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	141.35	142 35
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	166.60	167.50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	166.60	167.50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	92.75	93.75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92.50	93.50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	257.50	259.50
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106.10	107.10
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	92.50	93.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101.75	—.—
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	92.10	93.—
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	95.40	96.40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	87.50	88.—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	79.75	80.75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	107.75	108.75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	99.75	100.75
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94.25	95.25
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	241.75	243.75
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	234.—	235.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.—	104.—
„ „ „ „ los 4 pr.	94.—	94.50
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.50	110.50
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	98.25	99.25
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	89.50	90.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	92.—	92.50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	93.—	94.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	93.—	94.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	91.—	91.40
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	98.50	99.20
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	101.35	102.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	98.50	99.25
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	92.—	93.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	98.75	99.75
„ “ „ 50 lat los 4 pr.	98.75	99.75
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106.30	107.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	109.—	110.—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	98.—	98.80
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.20	101.—
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	98.10	98.80
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	98.—	98.80
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	86.75	87.75
Kolej. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94.90	95.60
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	105.20	106.20
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	105.20	106.20
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	94.75	95.75
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	14.15	15.15
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	390.—	392.—
Clary 40 zł. mk.	140.—	142.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	74.—	75.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	65.50	67.50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	57.—	58.—
Palffy 40 zł. mk.	143.—	146.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	47.50	48.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	24.—	25.—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	59.—	63.—
Salma 40 zł. mk.	180.—	181.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	67.—	68.—
St Genois 40 zł. mk.	206.—	210.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	158.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	450.—	—.—
Pożyczka miasta Tryestu 50 zł. 4 pr.	167.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 kor.	273.50	274.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2460.—	2468.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	674.50	674.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	1429.—	1430.—
Galic. banku hipotecz. 200 zł.	642.—	646.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	356.—	364.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	414.—	414.50
„ Austro-węg. 600 zł.	1685.—	1691.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	537.—	537.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	258.—	259.—
Zivnosteńska banka 100 zł.	266.50	267.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	400.—	410.—
„ „ „ akcye zakład 200 zł.	295.—	305.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	6325.—	6345.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	538.—	542.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400 —
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	420.—	422.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	754.—	758.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	822.—	830.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	858.—	862.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	441.—	442.—
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1585.—	1590.—
Schodnicy 500 kor.	1445.—	1455.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	463.—	467.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.42	117.60
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240.62	240.85
Paryż za 100 franków	95.52	95.65
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.60	118.—
Włoskie banki	90.20	90.40
Francuskie banki	95.15	95.35
Szwajcarskie banki	95.15	95.35
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.33	11.38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.12	19.14
20-markówka	23.51	23.59
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.42	117.60
Włoskie banknoty za 100 lir.	90.30	90.50
Ruble	2.53	2.54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. III. 713/00 (10) [1182 3—3]

Na żądanie gal. Kasy oszczędności we Lwowie, zastąpionej przez adw. dra Pawła Dąbrowskiego, odbędzie się dnia 5. marca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. 6, licytacya realności objętej whl. 1392/I. ks. gr. gm. kat. Lwów pod l. kons. 1352/¼, wraz z przynależnościami, składającemi się z drzwi, okien, parkanu i t. d.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną przy utrzymaniu służebności oparcia muru k. C. p. 6 na 75.900 kor., przynależności zaś na 1022 kor.

Najniższa cena wynosi 38.461 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniema i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Sekcya I., Oddział III
Lwów, dnia 28. listopada 1900.

L. cz. E. 1119/00 (5) [841 3—3]

Na żądanie c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie, działającej im. Skarbu Państwa, **odbędzie się dnia 8. marca 1901 o godz. 10 przed południem**, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Zborowie, licytacya 4/6 części ciała hip. l. 200 gm. Pomorzany, Beili Halpern własnych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1333 kor. 34 hal.

Najniższa cena wynosi 666 kor. 67 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniema i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zborów, dnia 17. stycznia 1901.

L. cz. E. 82/98 (61) [643 3—3]

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Kołomyi, zastąpionej przez adw. dra Dębickiego w Kołomyi, odbędzie się dnia 12. marca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. (drzwi) 9, licytacya dóbr Zanokruki, powiat sądowy Obertyn, l. wyk. hip. 320 ks. gr. dla posiadłości tabularnych tutejszego sądu objętych, wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków mieszkalnych i gospodarczych, inwentarza żywego i martwego, ludzież drzewostanu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 186.107 kor. 20 hal., a to: grunta i budynki na 172.000 kor., inwentarz żywy na 5780 kor., inwentarz martwy na 2700 kor. 20 hal., zasiewy na 5627 kor.

Najniższa cena wynosi 124.071 kor. 48 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniema i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 12. stycznia 1901.

L. cz. 116017 [1200 3—3]

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo wykonanie budowli wodnych faszynowych na Wisłoce pod gruntami gminnemi w Kamienicy w tarnowskim okręgu budowniczym odbędzie się dnia 27. lutego 1901 w c. k. Starostwie w Tarnowie publiczna licytacya ofertowa.

Kwota wywołana wynosi 15403.16 K.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do 12 godziny w południe wnoszone być mają oferty, ułożone ściśle według przepisanego wzoru, a zaopatrzone marką stemplową na 1 K i we wadyum wynoszące 5% kwoty wywołania z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent powinien podać ofiarowany opust czy nadwyżkę nad ceny jednostkowe bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać imieniem i nazwiskiem.

Oferty nie ułożone ściśle według przepisanego wzoru albo zawierające jakiekolwiek dopiski zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, oferty zaś nie podane w terminie lub złożone w innym urzędzie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 6. lutego 1901.

(Wzór)

OFERTA

(Stempel na 1 koronę.)

mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się wykonać budowle wodne faszynowe na Wisłoce pod gruntami włościańskimi w Kamienicy w tarnowskim okręgu budowniczym za opust m . . . . (liczbami i słowami) procentów od cen fiskalnych.

Warunki znam dokładnie i poddaję się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń

Jako wadyum składam . . . . . .
W Tarnowie, dnia 27. lutego 1901.
(Podpis).

L. cz. E. 859/00 (6) [1192 3—3]

Na żądanie Antoniego Paściaka po Marcinie, odbędzie się dnia 28. lutego 1901 o godzinie 10½ przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya ciała hip. lwh. 465 ks. gr. gm. Harta.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1720 kor.

Najniższa cena wynosi 1146 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dynów, dnia 15. stycznia 1901.

L. cz. E. 708/00 (28) (1197 3—3)

Dnia 27. lutego 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 7, licytacya ¼ niewydzielonej części realności wh. 702 gminy Mikuliñce

Nieruchomość tę oceniono na 4000 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2000 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział II.
Mikuliñce, dnia 18. stycznia 1901.

L. cz. E. 1483/00 (5) [1194 3—3]

Na żądanie Mirli Klar, odbędzie się dnia 11. marca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya ¼ części realności whl. 328 ks. gr. gm. kat. Meducha objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 495 kor.

Najniższa cena wynosi 330 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniema i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 5. stycznia 1901.

L. cz. E. 2015/99 (15) [1029 2—3]

Na żądanie Ity Herzig, żony właściciela piwiarni w Sanoku i Herscha Izaka Rubina rabina w Jaśle, odbędzie się dnia 12. marca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34, licytacya:

A) realności objętej wyk. hip. 232 ks. gr. miasta Sanoka składającej się z domów Nr. 77, 304 a, 304 b, z zabudowań gospodarczych, budki na trafikę i domu szynkowego i studni, wraz z przynależnościami składającymi się z ogrodzenia sztachet parkanu i stołu kamiennego, dalej z parcel grunt. 23 i 24 ogrodów z przynależnościami składającemi się ze sztachet,

B) jednej czwartej części realności objętej wyk. hip. 253 ks. gr. miasta Sanoka składającej się z niezabudowanych parcel budowlanych 178/1 i 178/2 wraz z przynależnościami, składającemi się z oparkanienia i bramy.

Każda z tych realności ad A) i ad B) osobno będą sprzedane.

Nieruchomość ad A), wystawiona na licytacyę, oceniona jest na kwotę 62.377 kor. z tego przynależności na 50 kor.

Zaś nieruchomość ad B), wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 420 kor. z tego przynależności na 6 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi co do realności ad A) kwotę 34.153 kor., zaś co do ¼ części realności ad B) wynosi najniższa cena kwotę 280 koron.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniema i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

O tabularne zanotowanie wyznaczenia terminu licytacyjnego na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości wyk. hip. 232 względnie ¼ części nieruchomości wyk. hip. 253 ks. gr. gm. miasta Sanoka wzywa się c. k. sąd obwodowy w Sanoku, przesyłając mu wygotowanie niniejszej uchwały.

Sanok, dnia 12. stycznia 1901.

L. cz. E 21/00 (10) [718 2—3]

Na żądanie Towarzystwa dla kredytu hipotecznego i osobistego w Krakowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną porękę, odbędzie się dnia 14. marca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w oddziale Nr. V., licytacya:

1) majętności tab. Olszanik część VIII. lwh. 661, 2) majętności tab. Olszanik część V., whl. 658 i 3) majętności tab. Olszanik część IV., whl. 657 ks. gr. dla większych posiadłości przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze prowadzonej objętych, Tadeusza Boreckiego własnych, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, stajni, spichlerza, stodoły, studni, altany, z domu drugiego, 2 stajni, piwnicy, 2 obrogów, 2 koni, 6 pługów, 6 bron, 1 wozu i 1 żałubni.

Nieruchomości Olszanik część VIII., V. i IV., wystawione na licytację z przynależnościami są ocenione: 1) Olszanik część VIII. na 7830 kor., 2) Olszanik część V. na 4453 kor., a 3) Olszanik część IV. na 39.703 kor., przynależności zaś ad 1) na 4977 kor., ad 2) na 125 kor., zaś ad 3) na 832 kor., wszystkie wreszcie trzy majętności razem jako całość gospodarcza na 50.000 kor.

Najniższa cena wynosi 1) co do Olszanika część VIII. kwotę 5826 kor. 68 hal., 2) co do Olszanika część V. kwotę 2968 kor. 68 hal., 3) co do Olszanika część IV. 26.468 koron 68 hal., wreszcie wszystkich trzech majętności razem 33.333 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniema i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w oddziale Nr. V.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 7. grudnia 1900.

L. cz. E 3680/00 (2) [1241 2—3]

Dnia 5. marca 1901 o godz. 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 7 sądu tutejszego licytacya połowy realności objętej lwh. 619 gm. Stańkowa, wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza gospodarczego.

Połowa nieruchomości wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 11.964 kor., przynależności zaś na 256 kor.

Najniższa cena wynosi 8013 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, 15. stycznia 1901.

L. cz. E. 23/01 (1) [1274 1—3]

Dnia 28. lutego 1901 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 9 sądu tutejszego licytacya realności w Mościskach Nr. 493 l. wyk. hip. 652, z przynależnościami.

Dom z przynależnościami oceniono na 5408 kor. a parc. podbudowlaną na 858 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3133 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mościska, dnia 9. stycznia 1901.

L. cz. E. 183/00 (9) [1188 2—3]

Na żądanie c. k. upzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 13. marca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13, przymusowa licytacya majętności Borki ad Łowcze, objętej whl. 823 tus. ks. gr. dla w. p., wraz z przynależnościami, składającemi się według protokołu opisania i oszacowania z dnia 12. października 1900 i 7. grudnia 1900 l. E. 183/00 (8) z budynków mieszkalnych i gospodarczych, drzewostanu i zasiewów ozimych.

Nieruchomość powyższa z przynależnościami, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 28.490 kor., a to grunta z drzewostanem na 25.290 kor., budynki zaś i zasiewy na 3200 kor.

Najniższa cena wynosi 18.993 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 19. stycznia 1901.

L. cz. E. V. 408/00 (5) [650]

Zobowiązani Piotr i Elżbieta Pachow, właściciele realności w Stanisławowie.

Na żądanie Banku mieszczańskiego w Stanisławowie, zastąpionego przez adw. dra Jana Mandyczewskiego w Stanisławowie, odbędzie się dnia 18. marca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 37, licytacya realności lwh. 706 gm. kat. Stanisławów, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona a mianowicie: grunta na 8067 kor. 32 hal. a budynki na 3785 kor 50 hal.

Najniższa cena wynosi 7270 kor. 97 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

O tabularne zanotowanie wyznaczenia terminu licytacyjnego na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości wzywa się tut. Sąd obwodowy przesyłając mu wygotowanie niniejszej uchwały.

Koszta przyznaje się w kwocie 7 kor. 64 hal., kosztów wniosku z 7. grudnia 1900 E. V. 408/00 (6) nie przyznaje się, albowiem popierający wierzyciel sam ponosi winę, że warunków licytacyjnych należycie wypełnionych odrazu nie przedłożył.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 31. grudnia 1900.

L. cz. E. 1183/00 (6) [1171]

Na żądanie Mosesa Singera w Kossowie, odbędzie się dnia 26. lutego 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39 w Kossowie, licytacya realności Wasyla Dowbenczuka, objętej whl. 608 ks. gr. gm. Manastersko.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 340 kor.

Najniższa cena wynosi 226 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kossów, dnia 30. października 1900.

L. cz. E. 1218/00 (4) [1174]

Na żądanie Majera Rosena w Kosmaczu, odbędzie się dnia 26. lutego 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39 w Kossowie, licytacya realności objętej whl. 160 ks. gr. gm. Chomczyn.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 510 kor.

Najniższa cena wynosi 340 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kossów, dnia 15. listopada 1900.

L. cz. E. 408/00 (4) [976 1—3]

Na żądanie Jana Wojdyły w Łowisku, odbędzie się dnia 15. marca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Nisku, licytacya realności lwh. 381 ks. gr. gm. kat. Łowisko objętej, Małgorzaty Chmiel własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 730 kor.

Najniższa cena wynosi 487 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nisko, dnia 18. stycznia 1901.

L. cz. E. 347/00 (4) [677]

Na żądanie p. Ryfki Fleiss, kupcowej w Żabiu, jako opiekunki nieletnich Ryfki i Lipy Fleissów, odbędzie się dnia 14. marca 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I., licytacya realności lwh. 1938 ks. gr. gm. Żabie, składającej się z parc. bud. l. kat. 1364/2 (dom, zimarka, koleśnia, loch i stajnia) i grunt. l. kat. 8187/1 (łąka), tudzież 2/3 części realności lwh. 1941 tej gminy, Petra, Katarzyny, Wasyłyny, Anny i Paraszki Prokopyszyn własnych, a składających się z parc. grunt. l. kat. 8185/1 (pastwisko).

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: realność lwh. 1938 na 2220 kor. zaś 2/3 części realności lwh. 1941 na 2400 kor.

Najniższa cena wynosi: realności lwh. 1938 kwotę 1480 kor., zaś 2/3 części realności lwh. 1941 kwotę 1600 kor., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, równocześnie ustalone, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żabie, dnia 7. grudnia 1900.

L. cz. E. XXI. 2241/00 (5) [849 1—3]

Dnia 15. marca 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali Nr. 6 (II. piętro) w tutejszym sądzie licytacya realności pod lkons. 428¹/₄ przy ul. Akademickiej l. 25 we Lwowie położonej, l. wyk. hip. 380/I. dz. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej, wraz z przynależnościami.

Realność ta oceniona jest na 96.189 kor. 73 hal., przynależności na 1254 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 48.721 kor. 86 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. XXI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXI.
Lwów, dnia 29. grudnia 1900.

L. 11.398. [1280 1—3]

OBWIESZCZENIE.

Celem oddania w przedsiębiorstwo odwozu wybagrowanego z koryta Dniestru materyału w przestrzeni między Żurawienkiem a Niżniowem na rok 1901 odbędzie się 7. marca 1901 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Stanisławowie publiczna licytacya ofertowa.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem Starostwie gdzie także do godziny 12 w południe wyżej oznaczonego dnia wnoszone być mają oferty, sporządzone według przepisanego wzoru a zaopatrzone marką stemplową na 1 K. i we wadyum wynoszące 500 K. z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych cyframi i słowami.

Oferty oddane po terminie lub w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone w wadyum, wreszcie nie sporządzone w sposób ściśle przepisany lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 8. lutego 1901.

(Wzór oferty)

OFERTA

(Stempel na 1 koronę.)

mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się objąć odwóz wybagrowanego z koryta Dniestru materyału w przestrzeni między Żurawienkiem a Niżniowem na rok 1901 za opustem . . . . procentów słownie . . . . procentów z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znam dokładnie i poddaję się im bez zastrzeżenia.

Jako wadyum składam . . . .

Stanisławów, 7. marca 1901.

(Imię i nazwisko.)

L. 9853. [1281 1—3]

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo wykonania opaski kamiennej z trzema poprzeczkami na Sanie pod Załuczem, której koszta obliczono na 10680 koron odbędzie się dnia 14. marca 1901 r. w c. k. Starostwie w Sanoku publiczna licytacya ofertowa.

Warunki przedsiębiorstwa mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej wymienionym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, ułożone ściśle podług przepisanego wzoru i zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 600 koron z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien podać ofiarowany opust z cen fiskalnych jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty nie ułożone ściśle podług podanego wzoru albo zawierające jakiekolwiek dopiski zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, oferty zaś nie podane w terminie lub złożone w innym urzędzie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie, dnia 8. lutego 1901.

(Wzór oferty)

OFERTA

(Stempel na 1 koronę.)

mocą której je niżej podpisany obowiązuję się wykonać opaskę kamienną z trzema poprzeczkami na Sanie pod Załuczem za opustem . . . . (liczbami i słowami) procentów od cen fiskalnych.

Warunki budowy znam dokładnie i poddaję się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam . . . . .

W Sanoku, 14. marca 1901 r.

(Podpis)

L. cz. E. 17/1 (3) [510]

Zobowiązana Maryanna z Krakowskich Leśniakowa w Gwoździcu.

Na żądanie Teofili z hr. Krasickich hr. Komorowskiej, zastąpionej przez p. Wincentego Stoya w Zakliczynie, odbędzie się dnia 15. marca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya realności lwh. 236 ks. gr. gminy Gwoździec objętej, Maryanny z Krakowskich Leśniakowej własnością będącej, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 600 kor., przynależności zaś na 130 kor., razem przeto na 730 kor.

Najniższa cena wynosi 486 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zakliczyn, dnia 8. stycznia 1901.

L. cz. E. 470/00 (9) [1102 1—3]

Na żądanie gminy Pławna, odbędzie się dnia 14. marca 1901 o godz. 10 przed południem w tut. sądzie licytacya realności lwh. 87 ks. gr. gm. Brusnik, lwh. 28 ks. gr. gm. Zimnawódka i lwh. 69 ks. gr. gm. Pławna.

Cena szacunkowa lwh. 87 wynosi 1150 kor., przynależności na 90 kor., lwh. 28 wynosi 318 kor. i lwh. 69 wynosi 937 kor.

Najniższa oferta ad a) 766 kor 68 hal., ad b) 212 kor., ad c) 624 kor. 66 hal.

Wadyum ad a) 115 kor. 5 hal., ad b) 31 kor. 8 hal., ad c) 93 kor. 7 hal.

Warunki i dokumenta do przejrzenia w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ciężkowice, dnia 15. stycznia 1901.

L. cz. E. 3054/00, E. 3080/00, E. 3156/00, E. 3258/00, E. 3351/00, E. 39/00, E. 175/00, E. 2289/00, E. 3049/00, E. 2321/00 [1004]

W sądzie tutejszym odbędzie się licytacya następujących nieruchomości:

1) gospodarstwa wiejskiego w Moszkowie whl. 17 ocenionego wraz z przynależytościami na 2602 kor. dnia 14. marca 1901 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 9,

2) gospodarstwa wiejskiego (role) w Tartakowie whl. 54 ocenionego na 360 kor. dnia 14. marca 1901 o godz. 11 przed południem w biurze Nr. 9,

3) gospodarstwa wiejskiego (role i łąka) w Bojanicach whl. 134 ocenionego na 297 kor. 96 hal. i whl. 141 ocenionego na 607 kor. 40 hal. dnia 15. marca 1901 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 9,

4) gospodarstwa wiejskiego (rola) w Sokalu whl. 3388 ocenionego na 402 kor. dnia 4. marca 1901 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 9.

5) gospodarstwa wiejskiego w Wolicy komarowej whl. 144 ocenionego wraz z przynależytościami na 13.528 kor. dnia 15. marca 1901 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 9,

6) gospodarstwa wiejskiego w Uhrynowie whl. 227 ocenionego wraz z przynależytościami na 4173 kor. 68 hal. dnia 18. marca 1901 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 9,

7) gospodarstwa wiejskiego (role) w Kopyczyńcah lwh. 89 ocenionego na 540 kor. dnia 19. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 9,

8) gospodarstwa wiejskiego w Horodłowicach lwh. 121 ocenionego na 4 847 kor. 69 hal. dnia 7. marca 1901 o godz. 11 przed południem w biurze Nr. 9,

9) gospodarstwa wiejskiego w Dobraczynie lwh. 21 ocenionego wraz przynależytościami na 6202 kor. 15 hal. dnia 22. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 9.

10) gospodarstwa wiejskiego (role) w Sawczynie lwh. 225 ocenionego na 1083 kor. 97 hal. dnia 22. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 9.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi: ad 1) 1735 kor. 10 hal., ad 2) 160 kor., ad 3) a mianowicie lwh. 134 199 kor. a lwh. 141 404 kor., ad 4) 268 kor. 16 hal., ad 5) 9018 kor. 66 hal., ad 6) 2782 kor. 45 hal., ad 7) 360 kor., ad 8) 3231 kor. 78 hal., ad 9) 4134 kor. 76 hal. i ad 10) 722 kor. 64 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokal, 24. stycznia 1901.

L. cz. E. 609/00 (10) [1271]

Dnia 28. lutego 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II, licytacya realności lwh. 597 gm. kat. Husiatyn.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 10920 kor.

Najniższa cena wynosi 5460 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Husiatyn, dnia 25. stycznia 1901.

L. cz. E. 1716/00 (3) [1279]

Na żądanie Kasy pożyczkowej pow. Turczańskiego zastąpionej przez pełnomocnika p. A. Pędrackiego w Turce, odbędzie się dnia 28. lutego 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności lwh. 53 ks. gr. gm. Wołcze objętej, zobowiązanego Dmytra Piechura własnej, wraz z przynależnościami składającemi się z 1 pary koni, dwu krów, 2 jałówek, 2 cieląt, 5 bezróg, 1 woza kutego, 1 woza drewnianego, jednego pługa i jednej brony.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2255 kor., przynależności zaś na 550 kor.

Najniższa cena wynosi 1870 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Turka, dnia 14. stycznia 1901.

L. cz. E 278/98 (105) [903 1—3]

Sprostowanie.

W ogłoszeniu edyktu licytacyjnego w Nrach 30, 31 i 32 b. r. L. ins. 903 prostuje się w ten sposób, że ogłoszenie jest c. k. sądu powiatowego w Czortkowie a nie jak mylnie wydrukowano w Cieszanowie.

Lwów, dnia 13. lutego 1901.

Konkursa.

L. cz. 96/pr. (1901) [1206 3—3]

Konkurs

celem obsadzenia przy c. k. galic. Prokuratoryi skarbu dwóch posad starszych radców w VI. klasie rangi i jednej posady radcy w VII. klasie rangi, oraz ewentualnie dwóch posad radców w VII. klasie rangi, ewentualnie dwóch posad sekretarzy w VIII. klasie rangi, ewentualnie dwóch posad adjunktów w IX. klasie rangi i ewentualnie dwóch posad cypistów w X. klasie rangi.

Kompetenci o posadę koncypisty względnie adjunkta Prokuratoryi skarbu winni wykazać doktorat prawniczy, przynajmniej jednoroczną praktykę sądową i złożenie egzaminu przepisanego dla służby konceptowej przy Prokuratoryi skarbu; ubiegający się o wyższe posady służbowe, winni nadto wykazać złożenie egzaminu adwokackiego.

Podania kompetencyjne zaopatrzone także w dowody dokładnej znajomości języków krajowych i języka niemieckiego należy wnieść w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. galic. Prokuratoryi skarbu we Lwowie, w przeciągu 4 tygodni.

Lwów, dnia 11. lutego 1901.

L. 2123 [1213 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

Zwierzchność gminna miasta Andrychowa ogłasza, iż w roku bieżącym nadane będą z fundacyi śp. Józefa Kośvitzkygo 2 stypendya po 576 koron rocznie, przeznaczone dla młodzieży mającej się kształcić w rzemiośle

Kandydat ma wykazać:

1) że jest synem mieszkańca Andrychowa Roczyn lub Targanic, pochodzenie nieślubne nie stanowi przeszkody,

2) ma złożyć dowody potrzeby wsparcia (świadectwo ubóstwa).

3) ma przedłożyć świadectwo uczęszczania do szkoły ludowej w Andrychowie.

4) ma się wyzakać świadectwami, że robi celujące postępy w naukach i odznacza się pilnością i obyczajnością.

Ubiegający się o te stypendya mają wnieść podania za pośrednictwem swej przełożonej Władzy szkolnej do Zwierzchności gminnej miasta Andrychowa w terminie 30 dniowym, licząc od dnia umieszczenia konkursu w Gazecie.

Andrychów, dnia 21. stycznia 1901.

L. cz. 1748. [1264 1—3]

Konkurs

Są do obsadzenia 4 posady sekretarzy sądowych, mianowicie dwie w Krakowie, zaś po jednej posadzie w Nowym Sączu i Rzeszowie.

Podania o powyższe, ewentualnie przy innych sądach opróżnić się mogące posady sekretarzy sąsowych wnosić należy do 6. marca 1901 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie względnie do Prezydum Sądu obwodowego w Nowym Sączu i Rzeszowie,

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, dnia 12. lutego 1901.

Upadłości.

L. cz. S. 2/1 (1) [917 2—3]

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Zakładu bankowego i komisowego w Stanisławowie zarejestrowanego pod firmą Zakład bankowy i komisowy stowarzyszenie z 5 krotną poręką w Stanisławowie w likwidacyi, ileże Debora Samuely wykazała pretensyę wyrokiem sądowym i że stowarzyszenie to zastanowiło wypłatę.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. p. Sokala, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Izydora Falka w Stanisławowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 1. marca 1901, godz. 10 przed południem, w tym sądzie w biurze Nr. 2, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkursowej, zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 1. kwietnia 1901, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 22. kwietnia 1901 godz. 10 przedpołudniem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stanisławowie lub w pobliżu Stanisławowa, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 31. stycznia 1901.

L. cz. S. 2/1 (1) [1211 2—3]

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd kraj. j. handl. we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku firmy M. Chajes & H. Luft zarejestrowanej pod firmą M. Chajes & H. Luft handel owocami południowemi we Lwowie, jakoteż do prywatnego majątku osobiście odpowiedzialnych spólników Mordka Manesa Chajes i Heny Luft.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. Garfeina, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Stanisława Korytkę we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 22. lutego 1901, godz. 11 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 13 przedłożyli dokumenta, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkursowej, zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 19. marca 1901, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 19. kwietnia 1901 godz. 11 przed południem Sala 13 w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika do doręczeń.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy.

Oddział VII.

Lwów, dnia 8. lutego 1901.

Kuratele.

L. cz. P. 270/00 (2) [1195 1—3]

Józef Tarnowski z Kończak starych został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Jaśka Chlebusia z Kończak starych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Halicz, dnia 28. grudnia 1900.

L. cz L. 15/00 (5) [1148 1—3]

Jan Karaś z Krasnego został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Józefa Drozda z Krasnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, dnia 25. października 1900.

L. cz L 25/00 (5) [1142 1—3]

Stanisława Tarnawskiego z Tarnopola, uznano umysłowo chorym a jego kuratorem ustanowiono Chmurowicza z Tarnopola.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 31. grudnia 1900.

L. cz. P. 364/00 (4) [1119 1—3]

Zofia Maksymczyuk Ilka z Doliny uznana umysłowo chorą.

Kuratorem Matij Maksymczuk z Doliny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłumacz, dnia 29. grudnia 1900.

L. cz. P. 217/00 (4) [1104 1—3]

Ilko Kindraczuk, lat 25 liczący, z Worochty uznany został za głupkowatego. przedłużono nad nim władzę ojcowską ojca Semena Kindraczuka z Warochty.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn dnia 22. czerwca 1900.

L. cz. L. 7/00 (5) [1228 1—3]

Józef Daszyk ze Strachociny uznany został za umysłowo niedołężnego a kuratorem jego ustanowiono Józefa Wojtowicza ze Strachociny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sanok, dnia 15. stycznia 1901.

L. cz. L 4/00 (3) [1230 1—3]

Motruna Hetmann z Przewodowa, została uznaną marnotrawczynią a kuratorem dla niej ustanowiono Iwana Iwanojko z Przewodowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 7. stycznia 1901.

L. cz. L. 1/00 (3) [1231 1—3]

Iwan Husak z Przewodowa, został uznany marnotrawcą, a kuratorem dla niego ustanowiony Jan Hetmann z Przewodowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 5. stycznia 1901.

L. cz. P. 315/00 (3) [1269 1—3]

Nikodem Trzos, konduktor kolei panstwowych w Przemyślu, uznany umysłowo chorym.

Kuratorem ustanowiony Paweł Kwasucki, szewc w Rzeszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 4. lutego 1901.

L. cz. P. 12/1 (5) [1232 1—3]
Samuel Hawryszków z Boratyna uznany został marnotrawcą.
Kuratorem jego jest Ołeksa Szczudluk.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brody, dnia 12. stycznia 1901.

L. cz. IV. 562/85 (3) [1233 1—3]
Wmiejsce zmarłego Piotra Berka, ustanawia się Jana Petrowicza kuratorem, dla uznanego marnotrawcą Piotra Szweca vel Szewcowa z Jasionowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brody, dnia 27. grudnia 1900.

L. cz. P. 245/00 (9) [1198]
W miejsce Tomasza Duraka. kuratorem umysłowo chorego Stanisława Reczka z Pogwizdowa ustanowiono Stanisława Kotła tamże.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wiśnicz, dnia 23. listopada 1900.

L. cz. P. 328/00 (4) [1167]
Maryna Petryszak z Grabowca uznana umysłowo niedołężną, kuratorem ustanowiono Pańka Wepryka.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bohorodczany, dnia 15. października 1900.

L. cz. P. 18/00 (9) [1146]
Hryć Baczyński z Sarnek średnich uznany marnotrawnym, kuratorem jego Semko Baczyński z Sarnek średnich.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Bursztyn dnia 7. lutego 1901.

L. cz. P. 284/00 (7) [1143]
Jakób Jarek z Bogucic został uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Jana Fitę z Bogucic.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bochnia, 26. grudnia 1900.

L. cz. P. V. 15/1 (1) [1181]
Katarzyna Młodnicka z Zniesienia jest umysłowo chorą a kuratorem jej jest mąż Karol Włodnicki.
C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział V.
Lwów, dnia 23. stycznia 1901.

L. cz. P. 532/00 (6) [1226]
Michał Marcinowski Mikołaja umysłowo chorym uznany kuratorem ustanowiony Jan Werbiszczuk z Ceniawy.
Kołomyja, 29. lipca 1900.

L. cz. L 9/00 (4) [1243]
Józef Muzyka z Nowej wsi, uznany został marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Pawła Łopuszańskiego z Nowej wsi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Komarno, dnia 20. grudnia 1900.

L. cz. P. 341/00 (1) [1253]
Semko Macebuch po Ilku z Cetuli uznany marnotrawcą.
Kuratorem Roman Macebuch z Cetuli.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jaworów, dnia 29. listopada 1900.

L. cz. L. 11/98 (12) [1242]
Mikołaj Dawyd z Tatarynowa uznany został umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiono Stacha Dawyda z Tatarynowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Komarno, dnia 1. stycznia 1901.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. XII. 141 (2) [1184 3—3]
Przeciw Gizeli Stark ze Lwowa, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez J. Henryka Beera, kupca we Wiedniu, pozew o 258 k. 60 h.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 5. marca 1901 o godz 11 przed południem Sala Nr. III.
Celem strzeżenia praw Gizeli Stark, ustanawia się pana dr. Schiera, adwokata we Lwowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie powyższą pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XII.
Lwów, dnia 24. stycznia 1901.

L. cz. Cg. I. 34/1 (1) [1221 2—3]
Przeciw Anieli z Łagodziców Petsch, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Ozyasza Steinharta właściciela dóbr w Hołyniu, przez adw. dr. Mellera w Stanisławowie, pozew o uznanie prawa własności połowy dóbr Hołyń whl. 515 ts. ks. gr. dla większych posiadłości objętych zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczono termin do pierwszej audyencyi na dzień 11. lutego 1901 przed południem godz. 10 biuro Nr. 5.
Celem strzeżenia praw Anieli z Łagodziców Petsch ustanawia się pana adw. dr. Hullesa w Stanisławowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Stanisławów, dnia 28. Stycznia 1901.

L. cz. Cg. I. 1/1 (3) [1220 2—3]
Przeciw Antoniemu Minari którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu tutejszego przez Mendla Glanza, pozew o zezwolenie na wydanie kwoty 750 zł. z depozytu sądowego.
Na podstawie pozwu wyznaczono termin do pierwszej audyencyi na dzień 4. marca 1901 o godzinie 10 przed południem.
Celem strzeżenia praw Antoniego Minari ustanawia się pana dr. Dolżyckiego adwokata w Stanisławowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Stanisławów, dnia 29. stycznia 1901.

L. cz. A. 200/99 (2) [923 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Bełzie podaje do wiadomości, że Marya Nikodemska zmarła 8. maja 1899 w Przewodowie, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Wzywa się nieznaną z miejsca pobytu Annę Nikodemską, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem Iwanem Hetmanem z Przewodowa.
Bełz, dnia 6. grudnia 1900.

L. cz. Nc. II. 62/00 (1) [922 2—3]
Na wniosek Kościa Boryszczaka wzywa się dzierżyciela książeczki udziałowej towarzystwa zaliczkowego w Bohorodczanach Nr. 89. na 10 zł. opiewającą, by w ciągu roku takową w Sądzie tut. przedłożył, inaczej takowa za nieważną uznaną zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bohorodczany, dnia 24. listopada 1900.

L. cz. 211 P. 62/99 (6) [920 2—3]
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że w dniu 8. kwietnia 1899 zmarł w Kalnej Jakób Adamus, a gdy miejsce pobytu syna tegoż Marcina Adamusa jako ustawowego spadkobiercy jest nieznane przeto wzywa się go, by w ciągu roku licząc, od dnia dzisiejszego zgłosił się do spadku, gdyż inaczej przewód spadkowy przeprowadzony zostanie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem Tomaszem Widzem, który dla niego został ustanowiony.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Biała, dnia 11. września 1900.

L. cz. Nc. X. 442/00 (2) [897 2—3]
C. k. Sąd powiatowy Oddział X. w Krakowie na zasadzie ustawy z dnia 3. maja 1868 Nr. 36 dz. p. p. wzywa wszystkie te osoby, któreby były w posiadaniu dowodu (Depotschein) na dwa 4% listy zastawne gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie a mianowicie Serya V. Nr. 5 i Serya V. Nr. 12 każdy nominalnej wartości 100 zł. z kuponami dnia 31 grudnia 1897 płatnymi firmie I F Fischer w Krakowie na powyższe papiery złożone tytułem komisyi zabezpieczającej dostawę materyałów kancelaryjnych aby takowy przed upływem jednego roku od daty tem pewniej sądowi tutejszemu przedłożyły, ileże po bezskutecznym upływie tego czasokresu rzeczony dowód uznany zostanie za nieważny a wystawca nie będzie obowiązany w przedmiocie takowego dawać komukolwiek wyjaśnienia lub odpowiedzi.
C. k Sąd powiatowy, Oddział X.
Kraków, dnia 8. grudnia 1900.

L. cz. Firm. 291 Stow. I. 288. [952 2—3]
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie oddział II. oznajmia, że równocześnie wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie „Pierwsze galicyjskie Towarzystwo zaliczkowe dla przemysłu i związek wierzycieli w Stanisławowie“, że na walnem zgromadzeniu członków tegoż Towarzystwa dnia 31. października 1900 odbytem postanowiono rozwiązanie Towarzystwa i likwidacyę, tudzież że likwidatorami wybrani zostali Teodor Stachewicz, Hersch Schifter, Izak Lichtenberg, Aron Juni i Wolf Arnold z tem, że imieniem stowarzyszenia wszelkie pisma tegoż dwaj likwidatorowie podpisywać będą.
Stanisławów, dnia 12. listopada 1900.

L. cz. A. 263/00 (4) [904 2—3]
Wzywa się niewiadomych spadkobierców Abrahama Jakóba 2 im Ulmana na dniu 4. czerwca 1880 w Dębicy bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli zmarłego, aby się w ciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc w tutejszym sądzie zgłosili i oświadczenie do spadku wnieśli, gdyż w razie przeciwnym postępowanie spadkowe zostanie przeprowadzone z tymi, którzy wykazując tytuł dziedziczenia wniosą oświadczenie do spadku.
Tym osobom zostanie w miarę ich praw spadek przyznanym a część spadku nie przyjęta lub gdyby się nikt do spadku nie oświadczył cały spadek zostanie jako bezdziedziczny skarbowi państwa wydanym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dębica, dnia 25. stycznia 1901.

L. cz. IX. 779/94 (1/XVI) [900 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Krakowie, zawiadamia Stanisława Figla, że 24. października 1894 zmarła Franciszka Rosowa w Trojanowicach, a do spadku po niej i Stanisław Figiel przychodzi.
Ponieważ jego miejsce pobytu jest nie wiadome przeto wzywa się go aby w ciągu roku zgłosił się do spadku bo w razie przeciwnym spadek z jego kuratorem Janem Figlem będzie przeprowadzony.
Kraków, dnia 18. grudnia 1900 r.

L. cz. T. VI. 1/01 (1) [969 2—3]
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wdrażając postępowanie amortyzacyjne co do zaginionej z posiadania Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie karty wkładkowej tegoż Towarzystwa zaliczkowego Nr. 722 „Fundusz Nowaka Przyjemskiego“ obecnie na kwotę 1718 K 16 h opiewającej, wzywa niniejszem edyktem posiadacza tejże, aby ją w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w tutejszym sądzie złożył, gdyż inaczej karta ta za umorzoną będzie uznaną.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 15. stycznia 1901.

L. cz. IV. 148/78 (130) [1033 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Brzesku, zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu legataryuszów powołanych w rozporządzeniu ostatniej woli śp. ks. Aleksandra Słowińskiego proboszcza w Porębie, 30. listopada 1870 zmarłego, że zarządza złożenie do tutejszo sądowego depozytu przeznaczonych im legatów: 4000 koron krewnym ks. Aleksandra Słowińskiego do czwartego stopnia, 2000 kor. dzieciom Leonarda Serafińskiego, 400 koron Józefowi i Teresie Czapkom, 20 kor. organiście Franciszkowi Stachlowi, 40 koron Janowi Piekarzowi Michałowi Kukli, Janowi Karczowi i Józefowi Karczowi tak zwanym poddanym ks. Aleksandra Słowińskiego, 48 koron Walentemu Pośladkowi, 24 koron Aunie Stolińskiej. 24 koron Maryannie Rzenno, 400 koron Gabryeli Wohlfram.
C. k. Sąd powiatowy
Brzesko, dnia 26. stycznia 1901.

L. cz. A. 260/00 (11) [1049 2—3]
Dnia 25. września 1894 zmarł w Tyśmienicy bez testamentu Fryderyk Tchórznicki.
Do sadku z ustawy konkuruje tegoż syn Zygmunt Tchórznicki, którego pobyt jest sądowi nieznany.
Wzywa się Zygmunta Tchórznickiego, by w ciągu jednego roku licząc od dnia wyrażonego, zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, inaczej spadek z dziedzicami oświadczonymi i kuratorem Wincentym Tchórznickim dla niego ustanowionym przeprowadzony będzie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tyśmienica, dnia 18. stycznia 1901.

bez m.
L. cz. hip. 153 /00 [1072 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Nisku w sprawie hipotecznej Mikołaja Dudy o wpis prawa własności $^{1}/_{7}$ części posiadłości lwh. 74. na imię tegoż — celem doręczenia rezolucyi tut. sądowi z dnia 2 maja 1900 hip. 561/00 niewiadomej z miejsca pobytu Katarzynie Duda córce Piotra, ustanawia się kuratorem ad actum Wojciecha Małka, wójta w Przędzelu.
Nisko, dnia 26. listopada 1900.

L. cz. T. 6/00 (2) [1093 2 3]
Wzywa się posiadacza książeczki udziałowej Towarzystwa Zaliczkowego w Starym Sączu na kwotę 25 fl. i imię Kunegundy Szeligiowicz opiewającej Nr. 267 oznaczonej, a który to udział zaraz po śmierci tejże na wkładkę Nr. 778/646 przeniesiony został, aby w przeciągu roku, sześciu tygodni i 3 dni takową złożył, gdyż po upływie tego terminu taż za umorzoną i nieważną uznana zostanie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 19. stycznia 1901.

L. cz. IV. 132/94 (3) [1063 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że przed około 26. laty umarła w Dolinie Ryfka Scherer nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.
Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, o swych prawach sądowi, wykazali prawny tytuł dziedziczenia i złożyli oświadczenia do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu, zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia, oraz wniosą oświadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznanym spadek, dla którego ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Chmielewskiego w Dolinie.
W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie, przypadnie nieobjęta część dziedzictwa, względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dolina, dnia 3. listopada 1900.

L. cz. Cg. II. 32/1 (1) [1319]
Adamowi Zdziebko w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Radomyślu przeciw Maryannie Wróblowej et Cons. o oddanie w posiadanie gruntu w Woli otałęzkiej ma być doręczoną uchwała z dnia 9. lutego 1901 l. cz. C. II. 32/1 (1), którą wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 20. lutego 1901 o godz. 11 rano.
Ponieważ niewiadomo gdzie Adam Zdziebko przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Orlińskiego w Radomyślu.
Tenże kurator zastępywać będzie Adama Zdziebko w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radomyśl, dnia 9. lutego 1901.

L. 131/01 [1091]
Wydział krakowskiej Izby adwokackiej ogłasza, że dr. Wojciech Buś, adwokat w Tarnowie, z dniem 19. kwietnia 1901 przesiedla się do Niepołomic i że jego generalnym substytutem ustanowiony został dr. Adolf Fink, adwokat w Tarnowie.
Z Wydziału Izby adwokackiej.
Kraków, dnia 29. stycznia 1901.

L. cz. Cg. II. 3/1 (1) [1098]
Przeciw Chasklowi Splitter w Złoczowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Jakóba Schora pozew o zapłatę kwoty 1400 K.
Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 15. lutego 1901 o godz. 9. przed południem.
Celem strzeżenia praw Chaskla Splittera, ustanawia się kuratorem pana dr. Kołaczkowskiego adwokata w Złoczowie.
Tenże kurator zastępywać będzie Chaskla Splittera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 30. stycznia 1901.

L. cz. Firm 470. Stow. I. 539 [1131]
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo wzajemnego kredytu w Zakliczynie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“, że na posiedzeniu rady nadzorczej tego stowarzyszenia w dniu 27. czerwca 1900 i w dniu 6. lipca 1900 odbytem w miejscu ustępujących członków Dyrekcyi Józefa Mietelskiego, Karola Broneca i dr. Zbigniewa Kluczyńskiego, wybrani zostali członkami Dyrekcyi:
1. Michał Barański, właściciel dóbr w Lusławicach.
2. Józef Zauderer, z Zakliczyna.
3. Zdzisław Kluczyński z Zakliczyna.
Nowo wybrani członkowie dyrekcyi podpisywać będą firmę stowarzyszenia w ten sposób, że pod brzmieniem firmy, którzykolwiek dwaj członkowie dyrekcyi swoje imię i nazwisko podpiszą.
Kraków, dnia 28. września 1900.

Ktoby znał obecne miejsce pobytu rodziny Bieleckich a względnie **Jana Bieleckiego herbu Janina**, który służył jako rotmistrz w 4-tym pułku ułanów litewskich w Królestwie za czasów W. Ks. Konstantego, później po r. 1831 wyjechał do Galicyi i od tego czasu ślad wszelki o nim zaginął, raczy łaskawie podać adres jego niżej podpisanemu. Matka Jana Bieleckiego była z domu Marecka.

Brunon Bielecki

stacya **Niemercze** — wieś **Żerebełówka.**

Rusland via Wołoczyska.

Бруному Бѣлецкому ст. ю. з. ж. д. Немерчи с. Жеребиловка.

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie członków Kasy zaliczkowej w Maryampolu odbędzie się dnia 24 lutego 1901 o godzinie 5 po południu.

Na porządku dziennym:

1. Absolutoryum i rozdzielenie zysku za r. 1900.
2. Wybór 2 członków Rady zawiadowczej i wnioski członków.

Ks. B. Motiuk, prezes. — Michał Sęga, sekretarz.

Obwieszczenie.

Ogólne Zgromadzenie członków Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Baranowie odbędzie się dnia 3 marca 1901 o godzinie w pół do siódmej wieczorem.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z zamknięcia rachunków za rok 1900 i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
2. Wylosowanie 2 członków Rady nadzorczej, i 1 zastępcy i wybór w miejsce wylosowanych.
3. Zmiana statutu.
4. Wnioski członków.

Prezes Rady nadzorczej: S. Lieblich.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.